10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOBEC HISTORII — OTO RYS ZASADNICZY KAŻDEJ, MAJĄCEJ DONIOSŁOŚĆ KULTURALNĄ, DZIAŁALNOŚCI. WROGIEM NAJGROŹNIEJSZYM JEST DZIŚ ŻYCIE BEZ HISTORYCZNEGO PLANU, MIĘKKI I BEZKOSTNY SUBJEKTYWIZM".

Stanisław Brzozowski — „Legenda Młodej Polski" — 1910.

Nr. 44 A — Warszawa, czwartek 10 lutego 1938 r. — Rok XIII

Dr. T. Gluziński ukarany grzywną 25-złotową

„Wy głuptasy — szukacie sprawiedliwości"

mówił starosta Bassara gdy proszono go o uczciwe wybory

LWÓW, 9. 2. (tel. wł.) Piąty dzień rozprawy rozpoczął się od ponownego przesłuchania świadka Kocwy. Przed jego zeznaniami przewodniczący oprawy oświadczył, że nie ordzie stawiać pytań w sprawie listu co do którego mec. Stypułkowski postawił wniosek o uchylenie pytań, gdyż cytowane zdanie nie pochodziło z zaginionego listu, ale z listu innego.

SCYSJA Z PROKURATOREM

Gdy obrońcy zadają świadkowi szereg pytań, zmierzających do zobrazowania stosunków w Krakowskiem, wiceprokurator Olszewski stale protestuje, aż wreszcie przewodniczący zwraca mu uwagę.

— Panie prokuratorze, proszę mi jednak nie krzyczeć. Ja nie jestem może taki prędki, ale w odpowiednim momencie potrafię wkroczyć.

Szereg następnych pytań zadanych świadkowi, przewodniczący uchyla, a wobec tego, że świadek ma przytępiony słuch i rozpoczyna odpowiadać na uchylone pytania, przewodniczący zagroził mu karą porządkową.

Następny świadek Andrzej Płonka opowiadał o szykanach władz administracyjnych w powiecie myślenickim. Sześćioktrotnie w drodze administracyjnej skazano go po 14 dni aresztu. Za zwoływanie legalnych zebrań karano narodowców 30-złotowymi grzywnami.

Następny świadek dr. Leonard Olecki, zeznaje o stosunkach myślenickich wie tylko ze słyszenia, natomiast zna bezpośrednio stosunki na terenie gorlickim.

Przewodniczący wobec tego nie chce świadka dopuścić do zeznań.

Adw. Stypulkowski prosi o dopuszczenie pytań, albowiem wiadomości udzielone przez świadka oskarżonemu jakkolwiek dotyczyły stosunków w gorlickim jednak wywarły wpływ na decyzję oskarżonego podjęcia tebo marszu na Myślenice.

DO CZEGO DĄŻY PROKURATOR?

Prokurator zwraca uwagę, że byłoby to niepotrzebnym rozszerzaniem sprawy. Powiada, że w ten sposób ponieważ to było ogólnie wiadomo, można by było wzywać świadków z różnych miejscowości, a jeżeli chodzi o ogólne znane także wiadomości Doboszyńskiemu z pism, to wtedy trzeba by było wezwać całą Europę.

Adw. Stypułkowski zwraca uwagę, że prokurator dąży do zmiany werdyktu uniewinniającego i opina publiczna....

Przewodniczący: — Ja nie mogę pozwolić, aby pan obrońca mówił o opinii publicznej na temat werdyktu.

Sąd postanawia świadka nie przesłuchiwać.

USUNIĘCIE Z SALI INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

W tym miejscu podnosi się inż. Doboszyński, co działa w ten sposób na przewodniczącego, że porywa się z miejsca i udaje się z trybunałem na naradę, po czym ogłasza decyzję, że Doboszyński zostaje usunięty z sali na czas zeznań. Milicjanci wyprowadzają oskarżonego.

„WY GŁUPTASY"

Następnie zeznaje świadek Franciszek Syrek, prezes Stron. Ludowego, który mówi o stosunkach panujących w Myślenicach. Przed wyborami samorządowymi wójtowie prosili starostę Bassarę, aby przeprowadził uczciwe wybory. Na co im starosta odpowiedział: „Wy głuptasy, szukacie sprawiedliwości? Gdzie? Tu, na ziemi jej nie znajdziecie!". Chłopi wnieśli skargę do Min. Spraw Wewn. na władze administracyjne, starostę Bassarę, a z Ministerstwa przyjechał delegat i prowadzenie śledztwa polecił staroście Bassarze.

Po przesłuchaniu tego świadka adw. Stypułkowski prosi o wezwanie na salę oskarżonego, aby przedstawić mu zeznania świadka, jednak przewodniczący sprzeciwia się temu. Po zeznaniach następnego świadka Zajączka wywiązuje się walka między wiceprok. Olszewskim a obroną. Prokurator uważa, że świadkowie mogą być przesłuchiwani tylko na okoliczności stosunków w powiatach krakowskim i myślenickim, ponieważ oskarżony tylko na to się powoływał.

— Nie możemy dopuścić — mówi prokurator — aby tu był sądzony rząd albo władze, ponieważ sądzony jest oskarżony. Pozwoliliśmy mu mówić przez dwa dni o rzeczach niesłychanych, o których on twierdził, że są prawdziwe.

BIAŁE PLAMY

Adw. Pozowski twierdzi, że chodzi o to, czy fakty podane przez oskarżonego są prawdziwe. Jeżeli świadkowie mówią o władzach straszne rzeczy, które są prawdziwe, to pan prokurator powinien wiedzieć co ma zrobić z taką władzą. A jeśli to jest nie prawdziwe to niechaj wyciągnie z tego konsekwencję. Obrońca prosi, aby na tej rozprawie, która jest jawna, nie było białych plam jak w skonfiskowanych dziennikach.

Mec. Stypułkowski prosi Trybunał o przesłuchanie świadka. Trybunał udaje się na naradę, po czym oddala pytania obrony odnośnie do stosunków w powiecie gorlickim.

Następny świadek Władysław Chełczyński mówi o zniszczeniach w żydowskim sklepie korzennym w Myślenicach. Straty mogą wynosić do 50 zł.

Stanisław Dziża podaje, że Doboszyński nawoływał swych ludzi, aby niczego nie zabierać.

Następnie zeznawał św. Mrazek, a po jego zeznaniach wprowadzono Doboszyńskiego.

Redaktor „ABC" dr. Gluziński nie dopuszczony do zeznań

Następny świadek dr. Tadeusz Gluziński, naczelny redaktor „ABC" został wezwany na stwierdzenie niebezpieczeństwa komuny ziemi krakowskiej. Tymczasem przewodniczący dopiero w tej chwili stwierdził z akt, że dr. Gluziński był przesłuchany w charakterze eksperta i nie dopuszcza go do zeznań. Kiedy dr. Gluziński usłyszał polecenie, że może wyjść z sali, bo jest niepotrzebny, przechodząc obok ław obrończów powiedział:

— Po co mnie w takim razie wzywano aż z Warszawy?

Wtedy przewodniczący porwał się z miejsca, udał się z Trybunałem na naradę i potem ogłosił postanowienie nakładające na dra Gluzińskiego grzywnę w kwocie 25 zł. za niewłaściwe zachowanie się w sądzie.

Później zeznawał św. dr. Stanisław Kuśnierz adwokat z Krakowa, który jako radny miejski za protestował przeciwko słowom d-ra Drobnera, który się wyraził podczas dyskusji o dotacje dla szkół i kościołów, „że spaliłby te budy katolickie i żydowskie". Przewodniczący Rady Miejskiej nie przywołał nawet za to ur. Drobnera do porządku.

Między prokuratorem a obroną zaszło nowe starcie na temat odczytania stenogramu z tego posiedzenia Rady Miejskiej, co prokurator wnioskował. Mec. Pierac ki wykazał, że to nie jest stenogram, tylko „odpis zapisków stenograficznych" i wtedy prokurator cofnął swój wniosek.

Przejazd wśród szpaleru sztandarów

Regent Horthy w stolicy

po polowaniu w Białowieży

W środę po południu przybył do stolicy z reprezentacyjnego polowania z Białowieży regent Węgier, adm. Mikołaj Horthy.

Już w godzinach południowych wzdłuż trasy przejazdu regenta od dworca Wileńskiego do Zamku Królewskiego zaczęły ustawiać się organizacje i stowarzyszenia, za którymi gromadziła się tłumnie publiczność. Cała trasa udekorowana była sztandarami o barwach narodowych węgierskich i polskich, a sklepienia mostu Kierbedzia zakryte zwisającymi flagami. Specjalnie wspaniale udekorowany był dworzec Wileński. Przed wyjściem z dworca ustawiono bramę triumfalną z herbem Węgier, przybraną flagami i girlandami. Na gmachu dyrekcji kolejowej, na wysokości pierwszego piętra, umieszczono ogromnych rozmiarów herb Węgier oraz transparent z napisem powitalnym w języku węgierskim.

O godz. 13.55 przybył pociąg P. Prezydenta R. P., który po kilku minutach wyszedł z wagonu, przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej i przywitał się z oczekującymi go dygnitarzami, z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kanya i premierem Składkowskim na czele.

O godz. 14.20 nadjechał pociąg „Turan", wiozący Regenta Horthy'ego. Orkiestry grają hymn węgierski. Regent Horthy, po przywitaniu z P. Prezydentem i oczekującymi dygnitarzami, kieruje się do wyjścia.

Po sformowaniu orszaku P. Prezydent R. P. i Regent Horthy udali się w kierunku Zamku. Na placu Zamkowym honory oddał batalion jednego ze stołecznych pułków piechoty. Na dziedzińcu Zamkowym również oddział wojskowy oddał honory Regentowi.

U wejścia do sal zamkowych przywitał dostojnego gościa zastępca szefa kancelarii cywilnej i adiutant P. Prezydenta. Regent Horthy odprowadzony przez Pana Prezydenta R. P. udał się do przygotowanych dla niego komnat.

„Kronika kupiecka" na str. 5-ej

Rada m. Kielc bez żydów

Bojkot gospodarczy trwa

Wybrana kilka lat temu w Kielcach rada miejska na 38-u radnych miała dwóch żydów. Ostatnio jednego z nich Goldmana, prezesa gminy żydowskiej wykluczono z rady miejskiej, gdyż od dłuższego czasu nie przychodził wcale na posiedzenia. Drugi radny żyd, Ajzberg z „Agudy" sam złożył mandat.

Warto podkreślić, że Kielce ostatnio wykazują znaczny przybytek mieszkańców bowiem w ciągu ostatnich 7-u lat, jak wykazuje biuro ewidencyjne ludność Kielc wzrosła o 35 procent. Miasto liczy obecnie 80.000 mieszkańców.

W niedzielę i poniedziałek narodowcy zarzucili miasto ulotkami, nawołującymi do bojkotu sklepów żydowskich. Przed sklepami żydowskimi pojawiły się pikiety.

Dziś w „ABC":

NA STR. 3-ej ZAMIESZCZAMY I-szą CZĘŚĆ ARTYKUŁU DRA TAD. GLUZIŃSKIEGO PT. „SPISKI PRZECIWKO POLSCE. KOMUNA, ŻYDZI I FOŁKSFRONT".

Unarodowienie handlu wymaga kredytu

Celem artykułu nie jest udowadnianie postulatu, zawartego w tytule, gdyż byłoby to „wywalaniem otwartych drzwi". Znaczenie kredytu dla akcji unarodowienia życia gospodarczego, jest dobrze zrozumiane przez zespoły społeczne, pracujące w tym kierunku oraz czynniki państwowe. Między zapowiedziami rządowymi i obietnicami, a rzeczywistością, istnieje jednak duża rozpiętość. Kredyty dla kupiectwa, zresztą także żydowskie, udzielane przez P. K. O., przeznaczone są specjalnie dla kupiectwa zorganizowanego i osiadłego. Nadto kredyt ten, według opinii kupców wielu branż, jest zbyt drogi oraz korzystanie z niego utrudnione dużymi wymaganiami pod względem zabezpieczenia pewności zwrotu kredytu. Kredyt ten wreszcie, ściśle biorąc, nie odgrywa specjalnej roli w akcji unarodowienia handlu, gdyż nie przyczynia się do powiększenia pol skiego stanu posiadania.

Czynnikiem pomocniczym w akcji unarodowienia handlu, a ostatnio także i rzemiosła, jest t. zw. kredyt dla przesiedlających się z Wielkopolski i Pomorza. Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych oraz przy współdziałaniu organizacyj Kupieckich i Związku Polskiego przeznaczył 400 tys. zł. na całą akcję przesiedleńczą kupiectwa i rzemiosła. Kredyt ten, udzielony na 2 lata i 1 proc. w stosunku rocznym, nosi charakter istotnej pomocy. Z kredytu tego można korzystać jednak tylko do wysokości 4 tys. zł. oraz trzeba dostarczyć bardzo dobrych gwarancji, co uniemożliwia wielu zdolnym i fachowym jednostkom, korzystanie z tego kredytu.

Luki wypełnić mogłyby kasy bezprocentowe, które w chwili obecnej, zdane niemal wyłącznie na ofiarność społeczeństwa, nie mogą spełnić swego zadania. Unarodowienie zatem życia gospodarczego odbywa się na koszt prywatny z wiarą, że kiedyś przyjdzie pomoc finansowa z państwowych instytucji kredytowych. W tym stanie sprawy wiele możliwości koniunkturalnych marnuje się dla braku kapitału, dla braku taniego i łatwo dostępnego kredytu. Sytuację wykorzystuje często kapitał obcy, przeważnie żydowski, wykupując sobie polskie szyldy i nazwiska, np. przy dostawach państwowych. Na pozór unarodowienie, w rzeczywistości smutna przyszłość, ubrana w kupioną maskę.

Z radością należy powitać wniosek posła Bakona o wydatne poparcie finansowe akcji unarodowienia życia gospodarczego, a szczególnie akcji przesiedleńczej, prowadzonej przez Związek Polski.

Jeśli dotychczasowe oświadczenia z trybuny sejmowej i mównic kongresowych, nie mają pozostać frazesami, należy natychmiast powiększyć kredyt przesiedleńczy do co najmniej 2 milionów złotych, zwiększyć wysokość udzielanych pożyczek i złagodzić rygory bankowe. Bardzo wskazanym byłoby również uruchomienie specjalnie dogodnych kredytów inwestycyjnych dla prywatnej wytwórczości, zwłaszcza w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Słowami i obietnicami nie rozwiąże się zagadnień społecznych i gospodarczych. Najwyższy czas przystąpić do działania.

H. S.

Al Capone sparaliżowany

NOWY JORK, 9. 2. Słynny gangster Al Capone przebywający w więzieniu, przewieziony został do szpitala więziennego. Według pogłosek, Al Capone został sparaliżowany.

Cieplej

Drobne opady

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 b. m.

Stopniowy wzrost zachmurzenia postępujący od zachodu kraju. Miejscami drobny opad. Lekki wzrost temperatury. Wiatry południowe i południowo - zachodnie.

„ABC” dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Odroczenie procesu
o zniesławienie marsz. Grzesika

Sensacyjny proces o zniesławienie marszałka Sejmu Śląskiego p. Grzesika, przez dyr. Radlicza, rozpoczął się przed katowickim sądem grodzkim w środę o godz. 9.30.

W imieniu p. Grzesika, który usprawiedliwił swą nieobecność chorobą, występowali adwokaci Tyska i Czodrowski. Oskarżonego Radlicza broniło dwóch adwokatów krakowski p. Bester i Pańda. Oskarżenie popierał prok. Rygier, a rozprawie przewodniczył sędzia Finczek.

Na rozprawę przybyło kilkunastu świadków; nie stawili się natomiast świadek Kamieniecki, którego aresztowano w Katowicach w poniedziałek i osadzono w więzieniu katowickim. Nie przybył również major Ludyga-Laskowski. Świadkowie ci byli podani przez oskarżonego Radlicza.

Po sprawdzeniu obecnych świadków, zastępca prawny p. Grzesika domagał się odroczenia rozprawy, gdyż nie zjawiło się na nią kilku świadków oskarżyciela prywatnego. Obrońcy Radlicza twierdzili natomiast, iż sprawę ich klienta należy umorzyć, gdyż oskarżenie powstało jeszcze przed wejściem w życie ustawy amnestyjnej, a oskarżyciel publiczny nie stawił do sądu wniosku o ściganie p. Radlicza za zniesławienie i to w ciągu 2-ch miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, o czym mówią odnośne przepisy.

Proces przeciwko dyr. Radliczowi został odroczony i sąd przekazał akta prokuratorowi, celem złożenia oświadczenia.

LUTY	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
10	[illegible]	16 3[illegible]
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
CZWARTEK	0 4	2 24
	Dł. dnia	Przybyło
	9 - 31	1 - 4'

Dziś św. Scholastyki
Jutro Zjaw. N. M. P.

Hurtownia śledzi w stolicy

Przed kilkoma tygodniami otwarto zakrojoną na dużą skalę Hurtownię śledzi pod f. „Ulik” Sp. z o. o. Wspólna 10. Jest to placówka chrześcijańska.

Bezwątpienia będzie popierana przez chrześcijańską klientelę. Wyżej wymieniona Hurtownia zakupuje towar bezpośrednio od solarzy.

Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy powodzenia.

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

KATOWICE, 9. 2. (tel. wł.). W Katowicach dokonano w środę sensacyjnego aresztowania. W jednym z hoteli zatrzymano kupca drzewnego z Krakowa inż. Leona Tombaka. Dokonał on kilku oszustw na szkodę najrozmaitszych firm na Śląsku oraz w województwie krakowskim.

Wspólnotę Interesów oszukał Kamieniecki

KATOWICE, 9. 2. (tel. wł.).— W związku z aresztowaniem kupca żydowskiego Kamienieckiego, dowiadujemy się, iż bezpośrednim powodem jego zatrzymania był fakt dokonania kolosalnego oszustwa na szkodę „Wspólnoty Interesów” oraz kilku kupców. Kamieniecki przebywa w więzieniu katowickim.

Złodziej węgla pod pociągiem

KATOWICE, 9. 2. Na szlaku kolejowym pomiędzy Wielkimi Hajdukami i Kochłowicami wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ 23-letni fryzjer Norbert Czok z Wielkich Hajduków.

Czok usiłował wskoczyć na wagon przejeżdżającego pociągu węglowego i skraść węgiel. W tym to czasie Czok dostał się pod koła pociągu, które ucięły mu nogę.

Proces mordercy Wanata rozpoczyna się dziś w Cieszynie

KATOWICE, 9. 2. W dniu 10 b. m. odbędzie się w Cieszynie sensacyjny proces, którego tło było przed kilku miesiącami powodem zajść w Bielsku. Na ławie oskarżonych zasiądzie kupiec, Karol Norman, który zamordował robotnika, Leona Wanata. W związku z tym doszło w Bielsku we wrześniu ub. r. do krwawych rozruchów antyżydowskich. Proces ten jest oczekiwany z dużym zainteresowaniem.

Teatr

KATOWICE

Czwartek: g. 20 „Trzecia młodość” (prapremiera).

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

Bielsko: czwartek godz. 19.30 „Tekla”.

Gliwice: piątek, godz. 20: „Jasna Góra”.

CHORZÓW: piątek, godz. 15.30 „Teoria Einsteina” (dla szkół).

Podróżuj samolotem

Nielegalne zgromadzenie 3 osób
Dokończenie wtorkowej rozprawy w procesie Doboszyńskiego

LWÓW, 9. 2. (tel. wł.). W dalszym ciągu wtorkowej rozprawy zeznawał świadek Kocwa z Dobczyc, opisując stosunki w powiecie myślenickim, podczas rządów starosty Bassary. Przytacza on szereg faktów najrozmaitszych szykan, stosowanych wobec narodowców. Tak np. gdy podczas rewizji policja stwierdziła, że pies w budzie zgubił znaczek lub zerwał się z łańcucha, natychmiast przychodził mandat karny na 10 zł. Mówią dalej, że ludzie bali się podpisywać skarg lub doniesień do prokuratora na bezprawne postępowanie władz administracyjnych, mówiąc, że „starosta Bassara już by się z nami policzył”.

TRES FACIUNT CONSILIUM

Świadek przytacza również wypadek, że pewnego razu, gdy we trzech rozmawiali w pobliżu domu Dziewońskiego, policja uznała to za nielegalne zgromadzenie i Dziewońskiego ukarano grzywną administracyjną w wysokości 100 zł. Na polecenie starosty Bassary wobec świadka stosowano szereg szykan, a gdy zapowiedział przod. Darłakowi, że skieruje doniesienie do władz ten odpowiedział: „Co mi pan zrobi — Bassara to mój kolega szkolny!”.

SCYSJA O LIST

Przewodniczący cytuje następnie urywek z listu, który świadek pisał do inż. Doboszyńskiego, zapytując, czy świadek pisał taki list.

Św.: — Pisałem.

Przew.: — Jak pan go rozumie?

Adw. Stypułkowski: — Ośmielę się zapytać, skąd pan prezes cytuje ten list, skoro go nie ma?

Przew.: — To się okaże.

Adw. Stypułkowski: — Wnoszę o uchylenie tego pytania i proszę o uchwałę trybunału.

Po naradzie sąd postanowił odrzucić wniosek obrony, uznając, że nie jest kompetentny do wydania takiej decyzji i zdecydował przerwać przesłuchiwanie świadka Kocwy do środy.

50 SPRAW — 5 MIES. W BEREZIE

Po zeznaniach św. Wołkowskiego, który mówił o rozwiązaniu zgromadzenia w Borku Fałęckim, zeznawał św. Antoni Grębosz, charakteryzując sytuację polityczną w Krakowskim.

W zakończeniu swych zeznań świadek podaje, że miał 50 spraw politycznych i żadna z nich nie skończyła się wyrokiem skazującym. Dziewięciokrotnie siedział w więzieniu, lecz za każdym razem śledztwo umarzano. 5 miesięcy przebył w Berezie i tam nabawił się reumatyzmu.

Międzynarodowe Targi Wiosenne w Lipsku 1938

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Wiosenne w Lipsku otwarte zostaną w niedzielę, dnia 6 marca, i trwać będą do dnia 14 marca włącznie (Targi Wzorów od 6 do 11 marca. Wielkie Targi Techniczne i Budowlane od 6 do 14 marca r. b.). Dotychczasowe zgłoszenia wskazują na to, iż rekordowa ilość zwiedzających na ostatnich Targach Wiosennych zostanie w tym roku prawdopodobnie jeszcze przekroczona. Reprezentowanych będzie około 9.500 wystawców w porównaniu do 8.873 w r. ub., czyli o 627 (7 proc.) więcej. Około 1/3 przyrostu przypadnie na Targi Włókiennicze, które w roku bieżącym zostaną znacznie powiększone i po raz pierwszy obejmować będą wszystkie działy przemysłu włókienniczego, a w szczególności konfekcję damską i męską, okrycia gumowe i skórzane oraz kapelusze czapki i krawaty. Teren wystawowy Targów Włókienniczych wynosi 9.000 m. kw. w porównaniu do 6.871 m. kw. w r. ub.

Kronika lubelska

ZMIANY PERSONALNE W STAROSTWIE W HRUBIESZOWIE

(JK) Wicestarosta powiatowy w Hrubieszowie, mgr. Hipolit Ulejczyk delegowany został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

ZWŁOKI NOWORODKA W STUDNI

(JK) W osadzie Głowatycze (pow. włodawski) wydobyto z nieczynnej już studni zwłoki noworodka płci żeńskiej. Policja poszukuje wyrodnej matki.

FAŁSZERZ PRZED OKIENKIEM PKO

(JK) W Urzędzie Pocztowym Lublin I został zatrzymany niejaki Jan Pios, który usiłował podjąć na książeczkę oszczędnościową swego brata 100 zł. Pios w książeczce tej przerobił 1 zł. na 301, przy czym podrobił podpis urzędnika pocztowego w Motyczu i sfałszował datownik pocztowy.

HODOWLA BYDŁA W SIEDLECKIM

(JK) W powiecie siedleckim rozwinęła się hodowla bydła rogatego. Z końcem r. ub. doszedł powiat do około 47 tysięcy pogłowia (w tym około 400 buhai, uznanych przez Komisję Kwalifikacyjną).

Na terenie powiatu istnieje 5 kół hodowców.

Dodać trzeba, że jedynie w tym powiecie istnieje jedyne na całe województwo koło hodowców małej własności rolnej, których krowy dostarczają przeciętnie po 3,5 tysiąca litrów mleka rocznie.

Kronika wileńska

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM

Na szlaku Wilno — Nowa Wilejka rzucił się pod pociąg osobowy 19-letni robotnik, Leon Leonow. Desperat poniósł śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEGO JUNAKA

W Wilnie popełnił samobójstwo strzelając do siebie z karabinu 17-letni Józef Pacejko, członek jednego z hufców pracy.

GROŹNY POŻAR

W osadzie Witoldziszki opodal Trok wybuchł pożar, którego pastwą padło 19 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez dzieci. Wicher rozszerzył płomienie na całą osadę.

KRAKSA SAMOLOTU

W pobliżu majątku Orwidów pod Bezdanami zmuszony był lądować samolot. W czasie lądowania uszkodzone zostało podwozie. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast towarzyszący mu pasażer p. Sobolewski doznał obrażeń. Stan jego nie jest groźny.

Kronika grodzieńska

SPŁYNIĘCIE LODÓW

Mimo wczesnej pory spłynęły przed paru dniami na znacznej przestrzeni pod Grodnem lody na rzece Niemen. W związku z długotrwałą odwilżą i gwałtownym topnieniem śniegu poziom wody dość szybko się podnosi.

SUFRAGAN W GRODNIE

Zgodnie z zapowiedzią J. E. Ks. Nuncjusza, iż w Grodnie zostanie utworzona sufragania, obecnie w niedługim czasie nastąpi nominacja. Na stanowisko biskupa sufragana w Grodnie ma zostać wyznaczony ks. prałat Żółtkowski z diecezji łomżyńskiej.

PREMIERA W TEATRZE

Teatr Miejski występuje w dniu 8 b. m. z premierą sztuki wg. Żeromskiego p. t. „Dzieje grzechu”. W roli Pochronia dyr. I. Grodnicki.

PIĘKNA INICJATYWA

Grono adwokatów-Polaków postanowiło utworzyć w Grodnie samodzielną placówkę Związku Adwokatów Polskich. Inicjatywa ta spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem wśród wszystkich niemal adwokatów-Polaków Grodna i sąsiednich miast. Zorganizowanie tej ze wszechmiar pożytecznej placówki nastąpi w najbliższym czasie.

Kronika Polesia

ŚMIERĆ DRWALA

W czasie ścinania drzew w lesie państwowym w leśnictwie Borki w pow. kosowskim uderzony został drzewem w głowę Michał Stankiewicz, zamieszkały we wsi Lubiszczyce, który będąc umieszczony w szpitalu w Kosowie po upływie kilku godzin zmarł.

POTAJEMNY UBÓJ

Michał Horodziejko, chrześcijanin, zamieszkały we wsi Raczkiewicze, pow. pińskiego został zatrzymany w chwili gdy w swoim domu zezwolił na dokonanie potajemnego uboju rytualnego. Mięso zabrano, a wymieniony, rzeźnik i dostawca żywca zostali zatrzymani.

WŁAMANIE

Do sklepu Poznaniaka Pinkusa, zamieszkałego we wsi Szereszów, pow. prużańskiego włamali się złodzieje skąd skradli większą ilość artykułów spożywczych, wyrobów tytuniowych i cukierniczych, wartości ponad 500 zł. Policja jest już na tropie sprawców.

ZABAWA

Staraniem Rady Rodzicielsko-Opiekuńczej przy Szkole Handlowej i Gimnazjum Kupieckim w Brześciu nad Bugiem odbyła się w dniu 5 b. m. w salach Rodziny Urzędniczej przy ul. Pułaskiego 7 zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony został na akcję dożywiania najbiedniejszej młodzieży tych uczelni, na urządzenie kolonii letnich i na opłacenie czesnego za biednych uczni.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC” POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Lizystrata”.

KINA

ADRIA: „Historia jednej nocy”.
APOLLO: „Robert i Bertrand”.
CORSO: „Złotowłosy brzdąc”.
GLORIA: „Od wtorku do czwartku”.
GWIAZDA: „Dzieci szczęścia”.
METROPOLIS: „Tajny plan R. 8”.
OŚWIATOWE T. C. L.: „Magnolia”.
RENAISSANSE: „Kid Galahad.
SŁOŃCE: „Linia Maginota”.
ŚWIT: „Rycerze pustyni” („Trzej muszkieterowie”).
TĘCZA - Łazarz: „Zaginiony Horyzont”.
WILSONA: „Bogate biedactwo”.

INAUGURACJA KURSU Z. K. CHRZ.

W poniedziałek wieczorem w Auli Gimnazjum Kupieckiego w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja kursu dla przewodników kupieckich. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes Zrzeszenia Kupców Chrześcijan p. Lisiewicz. Imieniem Izby Przemysłowo - Handlowej powitał inicjatywę zorganizowania kursu p. radca Szule. Inauguracyjny wykład na temat „Czynnik ludzki jako źródło zysku i podstawa wziętości przedsiębiorstwa” wygłosił p. Ligocki, dyrektor Gimnazjum Kupieckiego. Kurs odbywać się będzie w 2 grupach po 200 uczestników. (hs.).

ZJAZD PIEKARZY W POZNANIU

We wtorek rozpoczął swe obrady zjazd piekarzy obszaru województwa poznańskiego. Przewodnictwo zjazdowe powierzono p. Jęczkowskiemu, b. prezesowi Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich. Zjazd piekarski zajmie prawdopodobnie stanowisko wobec postulatów czeladzi piekarskiej, które domaga się przestrzegania czasu pracy oraz zachowywania warunków umowy zbiorowej. Do przebiegu zjazdu powrócimy jeszcze. (hs).

PRYSZCZYCA W POWIECIE POZNAŃSKIM

Pobiedziska i Polską Wieś w powiecie poznańskim włączono do obszaru zarażonego pryszczycą. Mimo energicznego przeciwdziałania zaraza szerzy się i obejmuje coraz większe połacie województwa.

INFORMATOR IDZIE DO DRUKU

„Informator o fabrykach i hurtowniach chrześcijańskich w Polsce”, opracowany przez Zrzeszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu po 15 lutego oddany będzie do druku i ukaże się w pierwszych dniach marca. (hs).

Kronika pomorska

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY „Roxy i jej drużyna”.

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Złote kobietki”.
KRISTAL: „Więzień Królewski”
KAPITOL: „Pan Minister tańczy”
MARYSIEŃKA: „Pieśń skazańców”.
BAŁTYK: „Wódz Czerwonoskórych”.

SZTANDAR DLA BAONU PANCERNEGO

(a) Z inicjatywy Techników Polsk. w Bydgoszczy podjęty został projekt ufundowania sztandaru dla pomorskiego baonu pancernego jako dowód łączności świata technicznego i przemysłowego z bronią techniczną Techn. Polsk. w Bydgoszczy inż.

PRYSZCZYCA GROZI POMORZU

(a) Zaraza pryszczycy, którą zagrożona jest poważnie Wielkopolska przenosi się już obecnie mimo zarządzeń ochronnych na teren Pomorza, zwłaszcza do powiatów graniczących z Prusami Wschodnimi. Celem zabezpieczenia się przed zarazą w powiatach zagrożonych wydane surowe zarządzenia sanitarne. Z pomocą władzom przychodzą wszędzie rolnicy i rzeźnicy.

CHOJNICE WALCZĄ O SĄD OKRĘGOWY

(a) Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Chojnicach omawiano sprawę projektowanego przeniesienia siedziby sądu okręgowego z Chojnic do Starogardu. Rada miejska postanowiła wysłać do ministra sprawiedliwości delegację z obszernym memoriałem, uzasadniającym konieczność pozostawienia sądu okręgowego w Chojnicach.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY

(a) W Kcyni w gmachu seminaryjnym odpowiednie czynniki zamierzają urządzić zakład poprawczy dla małoletnich chłopców pod kierunkiem duchowieństwa.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw w Zakopanem z dnia 9 b. m.

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 500 zł. Płoty. 1. Gare à Toi, chł. Szarata, 2. Pamir (12,5), 3 Kacper (112), bez miejsca Emir (17), — jeździec spadł. Wyc. Jog. Harcerz, Tabarin. Wygr. w 2 min. 33 s. dowolnie, o 8 dł. Tot. 12, franc. 5 50 i 6.50. W Zakopanem 11 franc. 5.50 i 6.50 zł.

GON 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 600 zł. 1) Cezarewicz, chł. Dymek. 2) Tęsknota (16), 3) Night Breeze (9). wygr. w 1 min. 45 s. dowolnie o 2 dł. Tot. 17 zł. w Zakopanem 12 zł.

GON 3. Dyst. 2400 m. Nagr. 300 zł. Płoty. 1. Admonicja, chł. Wierzbicki 2) Cross Country (26.5), 3) Jog (51), bez miejsca Harrietta (13,5), Rywal (20,5). Odwaga pozostała na starcie. Wyc Bagheretta Tabarin. Wygr. w 2 min. 47 s. w walce o 1 dł. Tot. 19, franc. 18 i 5 50 W Zakopanem 21, 5,50 i 5.50 zł.

GON. 4. Dyst. 4 000 m. Nagroda 700 zł. Przeszkody. 1. Hajdamak IV, jeździec Gryza. 2) Jasiek (23), 3) Hassan Bej (17,5). bez miejsca: Gravelotte (70). Flagranti (64 5), Prut (37,5). Wygr. W 4 min. 52 s. w walce o 1 dł. Tot. 13 50, franc. 9 i 11.50 zł. W Zakopanem: 10, 7,50 i 15 zł.

GON. 5. Dyst. 1400 m. Nagr. 500 zł. 1) Noisette, chł. Dymek, 2) Ikwa (11 5), 3) Narocz (59,5) bez miejsca Aza (24), Nounoutte (79,5). Pyszna (19,5). Odwaga szła pod zerem. Wyc Carmencita Wygr. w 1 min. 30 s łatwo o 1 dł. Tot. 43,5 franc. 17.5 i 8,50 zł W Zakopanem 52,5, franc 20 5 i 7 zł.

GON. 6 Dyst. 1800 m. Nagr. 400 zł. 1) Loda j. Biesiadziński, 2) Harcerz (20.5), 3) Panama (19). Bez miejsca „Dumka (56 5) Arkadia pozostała na satrcie. Wygr. w 1 min. 53 s. łatwo o jedną dł. Tot. 9. franc. 6 i 6.50 zł. W Zakopanem: 8, 6 i 6,50 zł.

Dr. Tadeusz Gluziński

Przypomnienie na czasie

Spiski przeciwko Polsce

Komuna, żydzi i folksfront

Jak wiadomo, w roku 1935 i 1936 wzrosło w całej Europie, a także i w Polsce natężenie akcji komunistycznej. Wyraziło się ono w wydarzeniach na terenie Francji i Hiszpanii, zaś na terenie Polski w próbach stworzenia tak zw. Frontu Ludowego, łączącego w sobie legalnie działające partie lewicowe, z nielegalną partią komunistyczną i z organizacjami politycznymi żydostwa. W wydanym nielegalnie w roku 1936 programie komunistycznej międzynarodówki czytamy: (str. 66—67)

„Zdobycie władzy przez proletariat nie jest pokojowym „zdobyciem" gotowej burżuazyjnej maszyny państwowej przez uzyskanie większości w parlamencie. Zdobycie władzy przez proletariat jest obaleniem za pomocą gwałtu władzy burżuazyjnej, zniszczeniem kapitalistycznego aparatu państwowego (armii burżuazyjnej, policji, biurokratycznej hierarchii, sądów, parlamentu itd.) oraz zastąpieniem jej przez nowe organy proletariackie władzy, będącej przede wszystkim narzędziem zgniecenia eksploatatorów".

Dalej czytamy na str. 152:

„Komuniści uważają za niepotrzebne ukrywanie swych poglądów i zamiarów. Oświadczają otwarcie, że ich cele mogą być osiągnięte tylko przez gwałt, tylko drogą obalenia całego współczesnego ustroju społecznego".

Zamach ten na Polskę — w myśl programu komunistycznego — ma ją pozbawić większości jej ziem. Już bowiem **w projekcie programu Komunistycznej Partii Polski** (Sekcji Międzynarodówki Komunistycznej) z lipca 1932 r. na str. 21 czytamy:

„F. Kwestia Narodowa. a) Komunistyczna Partia Polski wraz z komunistycznymi partiami Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej walczy o prawo każdego narodu, ujarzmionego przez imperializm polski, do całkowitego samookreślenia, tj. aż do oderwania się od państwa polskiego. Rewolucja proletariacka w Polsce urzeczywistni niezwłocznie to prawo w stosunku do krajów i dzielnic, anektowanych przez dzisiejszą Polskę burżuazyjną.

b) W stosunku do Ukrainy Zachodniej, do Białorusi Zachodniej i terytoriów litewskich — zwycięstwo rewolucji proletariackiej w Polsce oznacza zniesienie okupacji tych krajów, całkowite urzeczywistnienie prawa do samookreślenia aż do oderwania od państwa polskiego. Po przepędzeniu okupacji polskiej z terenów białoruskich i litewskich, ludność Wilna sama zadecyduje o swej przynależności państwowej. Zwycięska rewolucja proletariacka usunie wszelkie zapory do zjednoczenia rozdartych przez imperializm narodów: ukraińskiego i białoruskiego

c) W stosunku do Górnego Śląska i do Pomorskiego Korytarza — zwycięski proletariat polski przekreśli orzeczenia imperialistycznych taktatów i zapewni ludności tych ziem samookreślenie aż do oderwania od Polski.

d) W stosunku do Gdańska — K. P. P. zwalcza nałożone mu jarzmo Polski i Ligi Narodów, zwalcza aneksjonistyczną politykę imperializmu polskiego i uznaje prawo ludności gdańskiej, siłą oderwanej od Niemiec, do ponownego złączenia się z Niemcami.

e) W stosunku do uciskanej ludności żydowskiej i niemieckiej — K. P. P. zwalcza wszelką politykę gwałtu i ucisku, politykę ograniczeń prawnych i społecznych, kulturalnych i językowych. Zwycięstwo proletariatu Polski oznaczać będzie zupełne równouprawnienie polityczne i społeczne mniejszości narodowych, prawo mniejszości narodowych do posługiwania się językiem ojczystym w szkole, sądzie i urzędzie. Zwycięstwo proletariatu Polski oznaczać będzie nieubłaganą walkę z szowinizmem wielkomocarstwowym, nienawiścią rasową i narodową (antysemityzm itd.), jako z pozostałościami feodalnego i kapitalistycznego barbarzyństwa.

f) Polska Republika Radziecka zawrze braterski sojusz ze Związkiem Sowieckim i z każdym narodem, który uwolnił się od kapitalizmu, na zasadzie dobrowolnego zjednoczenia sił wojskowych i gospodarczych do walki przeciw imperializmowi i do budownictwa gospodarki socjalistycznej, na czym opiera się rzeczywista niepodległość państwa proletariackiego wobec państw kapitalistycznych".

Plany tyczące zachodnich dzielnic Polski, stały się nieaktualne po przewrocie hitlerowskim w Niemczech.

W r. 1935 na odbytym w Moskwie VII Kongresie Kominternu, zapadły uchwały, w myśl których komuniści postanowili w całej Europie pójść na tworzenie t. zw. Frontu Ludowego, jako przejściowej formy dla opanowania władzy przez komunistów w poszczególnych krajach.

W myśl tych rezolucji, opublikowanych w prasie londyńskiej, Front Ludowy miał poprzedzić bezpośrednio dyktaturę proletariatu. Rezolucje te głoszą:

„Rząd Frontu Ludowego będzie przyśpieszać nadejście rządu Sowietów i będzie starać się o to:

1) przez wprowadzenie dezorganizacji do machiny rządowej i przez sparaliżowanie burżuazyjnego państwa, przy wyłączeniu elementów faszystowskich z armii, służby cywilnej i policji.

2) przez wzmocnienie organizacji rewolucyjnych mas proletariackich i milicji robotniczej, co będzie prowadzić pod kierownictwem partii komunistycznej do ustanowienia panowania Sowitów.

3) przez rozbicie partii socjalistycznej i innych stronnictw wchodzących w skład Frontu Ludowego, aby skierować rewolucyjne oddziały szturmowe przeciw właściwemu przedmiotowi ataku, przeciw państwu burżuazyjnemu".

Już w swoim czasie Lenin w książce p. t. „Marksizm i powstanie" („Marksizm i wozstanie") określił warunki powodzenia rewolucji w następujący sposób:

„1) Jeżeli powstanie chce się rozwinąć, to musi się opierać na klasie społecznej, nie na partii.

2) Powstanie musi się opierać na rewolucyjnym buncie mas ludowych.

3) Powstanie musi mieć za podstawę zwrotny moment w historii, kiedy narastająca rewolucja pozwala awangardzie proletariatu na rozwinięcie jak najszerszej akcji i gdy braki w szeregach wrogów są najliczniejsze, gdy wreszcie szeregi biernych i sympatyków rewolucji tworzą liczebną większość".

Ofiary nie odstraszają komunistów. Znane jest powiedzenie Lenina: „90 procent ludu rosyjskiego może zginąć, byle 10 proc. pozostało do chwili światowej rewolucji".

Dla komunistów, organizujących front Ludowy, inaczej przez nich nazywamy Frontem antyfaszystowskim, faszystą jest każdy Polak, narodowo czujący. Wychodzący w Paryżu legalny dwutygodnik komunistyczny „Informacje prasowe", w numerze z dn. 1 lutego 1936 r. pisze:

„Kto dąży do „rządu zgody narodowej", nie może być przyjacielem antyfaszystowskiego Frontu Ludowego nie może sobie życzyć współpracy Stronnictwa Ludowego z antyfaszystowskimi organizacjami robotniczymi, tym bardziej z partią komunistyczną. Porozumienie z proletariatem wyłącza porozumienie z Kościałkowskim, Rydzem Śmigłym, czy też gen. Sikorskim".

Komuniści zdali sobie od razu sprawę, że naczelną zasadą taktyczną w rozgrywce w Polsce musi być zrewolucjonizowanie mas chłopskich.

W Sprawozdaniu IV Plenum Komitetu Centralnego K. P. P. dla kierownictwa „Kominternu" z marca 1936 r. czytamy:

„Wzmacniając zaniedbaną pracę wśród robotników rolnych, trzeba uczynić proletariat rolny i jego organizacje jednym z czołowych oddziałów Frontu Ludowego na wsi".

Komuniści zrozumieli, że niezbędnym środkiem dla zrewolucjonizowania mas — to rzucanie haseł związanych z ich bieżącymi potrzebami. Mamy pod ręką uchwałę Centralnego Komitetu K. P. P. w wykonaniu uchwał VII Kongresu Kominternu z r. 1935, polecających tworzenie Frontu Ludowego.

„Chcąc skupić we Froncie Ludowych wszystkie antyfaszystowskie i demokratyczne organizacje, komuniści wysuwają taki program walki, który odpowiada potrzebom i nastrojom mas robotniczych, chłopskich, pracującej inteligencji, rzemieślniczych, drobnych kupców. Antyfaszystowski Front Ludowy może stać się potężną siłą tylko wtedy, gdy potrafimy zorganizować skuteczną walkę o najbardziej palące kwestie i żądania, wspólne dla robotników, chłopów i pracującego drobnego mieszczaństwa oraz narodów uciśnionych".

Istotne przyczyny dla których „Komintern" poszedł na tak zdecydowaną akcję w Polsce, to zabezpieczenie granic Z. S. R. R. od zachodu wobec zagrożenia na Dalekim Wschodzie. Już w programie Komunistycznej Partii Polski z lipca 1932 r. na str. 16 czytamy:

„Proletariat oraz masy chłopskie z Polski, Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, walcząc o swe wyzwolenie spod jarzma kapitalistów i obszarników, o dyktaturę proletariatu, o rząd robotniczo - chłopski, o ziemię bez wykupu, o prawo samookreślenia narodów podbitych aż do oderwania od państwa Polskiego, walczą zarazem przeciw zbójeckim zamiarom burżuazji polskiej walczą w obronie swej ojczyzny proletariackiej przed najazdem imperialistycznym, walczą o to, by w razie napaści burżuazyjnej Polski na ZSSR zamienić wojnę kontrrewolucyjną w rewolucyjną wojnę domową".

O to więc chodzi.

O stosunki żydów do komunistów i do Frontu Ludowego napiszę jutro.

Złeceźnic'wa...

LITOŚCIWY PRACODAWCA

W jednym z pism stołecznych w rubryce „prace zaofiarowane" ukazał się następujący anons:

Panna, znająca się na księgowości, umiejąca sprzątnąć i ugotować, na 3-miesięczną bezpłatną próbę potrzebna zaraz. Oferty pod „95777", Kurier Krak. Przedm. 40.

Łaskawy ofiarodawca tej „pracy" widocznie jest zwolennnikiem doktryny pana Popijalskiego, który zawsze po 10 kieliszkach twierdził, że problem bezrobocia da się wtedy dopiero rozwiązać, jak bezrobotni zechcą za darmo pracować.

A jaki jest mało wymagający.

Jemu wystarczy umiejętność sprzątania, gotowania i znajomość księgowości.

A przecież mógłby jeszcze żądać znajomości francuskiego, niemieckiego, angielskiego, korespondencji handlowej i stenografii, bo przecież za wszystkie te drobiazgi ofiarowuje tak cenną rzecz „trzymiesięczną bezpłatną praktykę".

Po trzech miesiącach tej dobroci zwolnienie, i nasz łaskawca znowu rujnuje się na 4 zł. 80 gr. (tyle kosztuje ogłoszenie) i znowu uszczęśliwi kogoś, zmniejszając bezrobocie o jedną osobę.

Może nawet władze zainteresują się ofiarnym obywatelem i dadzą mu jakąś nagrodę czy premię.

Bo ja bym tego „pracodawcę" hojnie wynagrodził.

Tytułem premii za skuteczną walkę z bezrobociem i wyzyskiem przyznałbym co najmniej trzymiesięczny urlop z pełnym utrzymaniem w uzdrowisku państwowym w... Berezie Kartuskiej.

A tam właśnie teraz sezon na takich ptaszków.

B. REZA

4 osoby zmarły

wskutek zaczadzenia

Cztery osoby poniosły śmierć wskutek zaczadzenia w miejscowości Nadbrzezie, pow. czarnobrzeg. Stało się to w mieszkaniu Karola Mazura, który zaprosił swych przyjaciół na przyjęcie, a następnie zatrzymał ich u siebie na noc. Wadliwie funkcjonujący piec był przyczyną śmierci właściciela mieszkania jak i jego gości, wśród których była kobieta.

Zakaz urządzenia odczytu

„Polski Narodowej"

Redakcja narodowo radykalnego tygodnika „Polska Narodowa" zamierzała urządzić w Łowiczu odczyt w sali Domu Ludowego. Miał przemawiać ks. Jan Bogusz na temat „Radykalizm społeczny" i p. Antoni Różycki z Żychlina na temat „Rola chłopa w ruchu narodowo radykalnym".

Tymczasem w przeddzień odczytu starostwo łowickie zabroniło „Polsce Narodowej" zebrania.

„Polska Narodowa" pisząc o tym fakcie, stwierdza, że starostwo łowickie nie stawia żadnych trudności w urządzaniu socjalistom, a jedynie narodowcom.

„Starostwo — pisze tygodnik — wydało bez trudu zezwolenie na przemawianie p. Dubois, a nie pozwoliło przemawiać księdzu katolickiemu. Zakaz ten jest b. znamienny zwłaszcza teraz, gdy tak wiele się mówi o „kursie na prawo" i o nacjonalizacji sanacji".

Gdy w mieście X

Wyprzedano wszystkie kalosze...

Wirtuozostwo cenzury polskiej

Na posiedzeniu senackiej komisji **budżetowej podczas** dyskusji nad **budżetem** Ministerstwa Spraw **Wewnętrznych** poruszono m. in. sprawę **konfiskat prasowych, stwierdzając, że** wynik okólnika wydanego przez premiera po audiencji delegacji Związku **Dziennikarzy** był dodatni, ale trwało to niedługo.

Obecnie widzimy nawrót do dawnych stosunków. W ostatnim czasie były trzy sprawy, których nie wolno było poruszać w prasie. Mianowicie sprawa Gdańska, ostatnie posiedzenie Ligi Narodów, oraz resort sprawiedliwości i osoba p. min. Grabowskiego. Cenzura doszła w Polsce do wirtuozostwa. Przed wydaniem numeru urzędowy głos w telefonie przestrzega przed pisaniem tego czy owego.

Gdy redaktor nie wie już o czym pisać, przychodzi mu z pomocą PAT z wiadomością, że w mieście X wskutek obfitych deszczów wyprzedano wszystkie kalosze. Gdy numer jest już przedstawiony cenzorowi, ten co chwila informuje się telefonicznie, czy z powodu zmiennych fluktów konjunkturalnych można daną wiadomość puścić. Wreszcie pada odpowiedź, że numer nie może wyjść za kierunek ogólny.

Rezultat jest taki, że czytelnicy przestają rozumieć, zaczyna krążyć pogłoska ustna, a publiczność staje się coraz bardziej dla tych plotek podatna. W Polsce dzieją się rzeczy, których normalnymi nazwać nie można. Zmiana na lepsze jednak nie nastąpi, póki opinia publiczna będzie nadal spętana.

Wyrok śmierci na mordercę

POZNAŃ, 9. 2. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okr. w Toruniu, skazujący Stanisława Brylskiego na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i publicznych na zawsze za zamordowanie swojego towarzysza Schellera i zrabowanie mu następnie pieniędzy.

Czy ustawa przeciwgruźlicza

zostanie uchwalona?

Niebawem na porządek dzienny obrad sejmowej komisji zdrowia wchodzi sprawa ustawy przeciwgruźliczej. Komisja rozpoczyna swoje prace w dniu 9-go bm. Wśród członków komisji utrwala się opinia, że wobec licznych zastrzeżeń, jakie wzbudził rządowy projekt tej ustawy, niezbędne jest powołanie specjalnej podkomisji z udziałem rzeczoznawców, któraby przestudiowała wszystkie zarzuty i ewentualnie wprowadziła do projektu rządowego niezbędne poprawki i uzupełnienia. Ze sfer Min. Op. Społ. czynione są usilne starania, aby do powołania takiej podkomisji nie doszło. Gdyby te wysiłki czynników oficjalnych znalazły posłuch wśród członków komisji i rzeczywiście podkomisja nie została powołana, istnieje uzasadniona obawa, że projekt rządowy nie znajdzie na plenum Sejmu niezbędnej większości. Ustosunkowanie się znacznej liczby posłów do wszystkich ustaw, wniesionych przez Min. O. S. jest bardzo niechętne i oczekiwana jest podczas obrad ostra krytyka wniesionych projektów.

Powrót kimona

Z olbrzymiej stolicy

Tokio w styczniu 1938

Cudzoziemcy w Tokio giną w tłumie. Jest to zrozumiałe w mieście, liczącym 6 milionów Japończyków i około 2.000 Amerykanów i Europejczyków. Mimo woli, spotykając obcego człowieka o jasnej cerze, ma się ochotę witać z nim, jak ze znajomym. W tym niezliczonym mrowisku japońskich twarzy rodzi się dopiero poczucie solidarności rasy. Niektórych świadomość tej obcowości wyraźnie przytłacza i przygnębia. Zewnętrznych powodów do tego w zasadzie nie ma. Przeciwnie, ze strony tłumu japońskiego nie odczuwa się żadnej niechęci. Japończyk napotkany na ulicy gotów jest zawsze, z wyszukaną uprzejmością, wskazać drogę, udzielić wszelkich informacji, nawet kawałek odprowadzić. Jeśli taki towarzysz rozumie nieco w którymś z europejskich języków, stawiać będzie tysiące pytań. Japończyk bowiem jest niesłychanie ciekawy i nie opuści żadnej sposobności do nauczenia się czegokolwiek.

ŻAKIET CZY KIMONO?

Tokio jak i cała Japonia to fantastyczne pomieszanie wszelkich kontrastów. Walka pomiędzy staroświecczyzną i nowoczesnością, pomiędzy renesansem prastarych obyczajów japońskich, a zachodnią kulturą toczy się na wszystkich niemal odcinkach życia. Walka ta toczy się zresztą nie od dziś. Początki jej sięgają panowania cesarz Meiji (1868 — 1912), kiedy to z gorączkowym pośpiechem zaczęto wprowadzać w Japonii wszelkie nowości z Europy i Ameryki. Wprowadzono wtedy europejską etykietę i ceremoniał na dwór cesarski. Dygnitarzom państwowym pozdejmowano kimona i kazano im przywdziać europejskie stroje, żakiety i cylindry. Nie zdołały one jednak wyrugować doszczętnie tradycyjnych ubiorów. Bardzo często widzi się dziś jeszcze podczas uroczystości narodowych obok cylindrów i tużurków, senatorów japońskich odzianych w szerokie kimona. Obserwuje się nawet coraz silniejszy nawrót do dawnego stroju, kimona i wachlarza. I reakcja ta przyjść musiała. W krótkim stosunkowo czasie zbyt wiele obcych pierwiastków usiłowano Japończykowi zaszczepić, zbyt wiele piękna i prawdy z własnej kultury w cień usunąć.

JAPONKI PIERWSZE

Z wrodzoną sobie i na całym świecie jednakową intuicją kobiety japońskie pierwsze zaczęły masowy powrót do tradycyjnych strojów. Zrozumiały, że Japonka w kimono wygląda znacznie lepiej i ładniej, niż w najbardziej wyszukanym paryskim modelu.

Tylko wielkie, ciężkie fryzury japońskie wyszły niemal już zupełnie z mody. Były one bezwątpienia ozdobą efektowną i wręcz malarską... dla patrzących, natomiast dla kobiety noszącej na głowie włosy uczesane a raczej spiętrzone „tradycyjnie“ — stanowiły prawdziwą torturę. Przez dzień cały trzeba fryzurę układać i upinać, w nocy zaś spać można tylko na specjalnej podpórce, inaczej bowiem cała praca idzie na marne. Młode Japonki bez wyjątku noszą włosy obcięte.

POD PAPIEROWYM PARASOLEM

Połączenie elementów tradycyjnych z naleciałościami zachodnimi w stroju Japończyków warstw średnich i niższych, dają niekiedy wprost komiczne wyniki. Spotyka się na ulicy Tokio po europejsku ubranego jegomościa, idącego pod wielkim papierowym parasolem i w drewnianych chodakach. Chodaki te są także rzeczą egzotyczną. Nie przypominają w niczym ani holenderskich, ani francuskich sandałów lub sabotów. Używane są w Japonii przeważnie podczas deszczu i błota. Do nogi przywiązuje się je przy pomocy tasiemki, przechodzącej pomiędzy wielkim palcem i pozostałymi. Dlatego skarpetki japońskie posiadają, tak jak u nas rękawiczki używane przez motorniczych w tramwajach, wielki palec wyodrębniony.

W BUTACH CZY BEZ BUTÓW?

Stu procentowy Japończyk w domu nie nosi obuwia. Widuje się więc przed domami długie szeregi butów, pantofli, sandałów i chodaków. W teatrach urządzane są specjalne garderoby dla obuwia. Zwyczaj zdejmowania trzewików przy wchodzeniu do mieszkania bywa czasem powodem zabawnych nieporozumień. Pewien Europejczyk, bawiąc przejazdem w Tokio, otrzymał zaproszenie na herbatę do bogatego bankiera japońskiego. Zgodnie ze zwyczajem, o którym słyszał, gdy wyjeżdżał do Japonii, wkroczył do salonu w skarpetkach. Łatwo można wyobrazić sobie jego przerażenie, gdy zastał tam towarzystwo ubrane w wykwintne europejskie garnitury i oczywiście trzewiki.

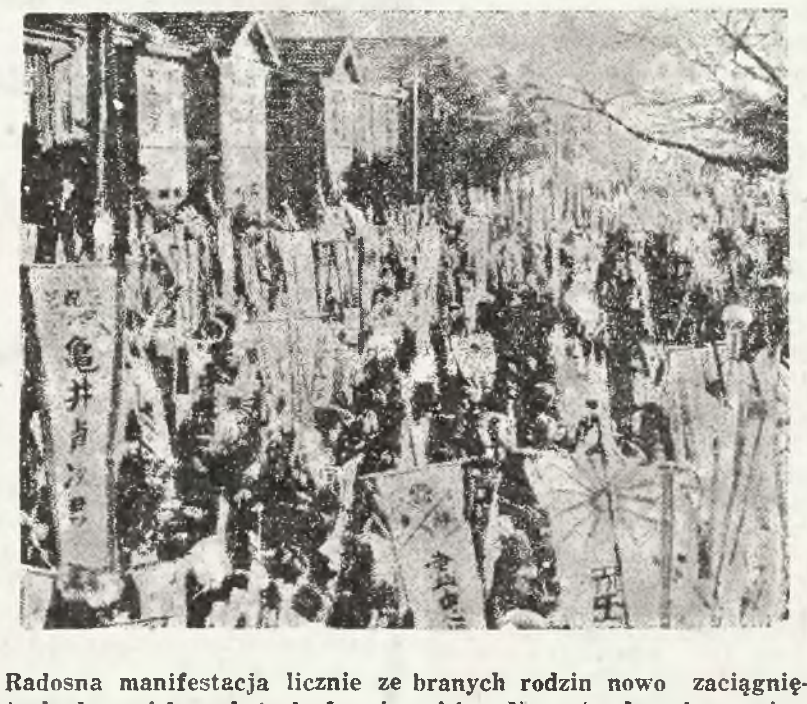
W Tokio coraz więcej pojawia się krawców Japończyków. Do niedawna europejskie stroje zamawiać można było wyłącznie u krawców chińskich. Ceny zupełnie dobrze zrobionych ubiorów — są w stosunku do naszych stosunków i warunków, po prostu komicznie niskie.

BARWY I WOJNA

Zwyczaj określa dla każdego stanu barwę, a przynajmniej odcień kimona. Mężczyźni noszą zupełnie ciemne. Kobiety zamężne także w ciemniejszych tonach. Jedynie młode dziewczęta, a przede wszystkim dzieci zadziwiają oko europejczyka malowniczą barwnością swych sukien.

Dziś ulice miast japońskich zzieleniały, a raczej zasnuły się mundurami koloru khaki. Japonia żyje pod znakiem wojny.

W Tokio



Radosna manifestacja licznie ze branych rodzin nowo zaciągniętych do wojska młodych Japończyków. Na sztandarach wypisane są nazwiska nowych żołnierzy

Figle zorzy polarnej

Ojciec powiesił się, matka się otruła

Jak wiadomo w tych dniach w Polsce i w innych krajach Europy środkowej zaobserwowano bardzo rzadkie i piękne zjawisko — znane pod nazwą zorzy polarnej. Nie wszyscy jednak wiedzą, że zorza polarna posiada jedną bardzo przykrą cechę: wpływa zakłucająco na przesyłanie sygnałów telegraficznych, wydłużając kropki alfabetu Morsego w kreski. Pomysłowe telegrafistki uzupełniają według swego uznania dziwaczne wyrazy, nadawane wówczas przez aparat i w rezultacie depeszy zostają potwornie zniekształcone.

— Rosyjska prasa emigracyjna opowiada o jednym takim wypadku, jaki miał miejsce przed wojną.

Pewien młody człowiek kształcący się w Petersburgu poznał pannę z którą postanowił ożenić się. Zawiadomił o tym swoich rodziców, prosząc ich o zgodę i błogosławieństwo.

Po paru dniach otrzymał depeszę od siostry i z przerażeniem:

„Otiec udawiłsia, mać otrawiłaś, brat schwaczen, spasajsia“, co znaczy po polsku „ojciec powiesił się, matka otruła się, brat pochwycony, uciekaj“.

W istocie treść depeszy miała brzmieć:

„Otiec udiwiłsia, mać obradowałaś, brat skaczet, swatajsia“ co znaczy „Ojciec zdziwił się, matka ucieszyła się, brat skacze, żeń się“.

Oczywiście zniekształcenie depeszy nastąpiło naskutek złośliwych figlów zorzy polarnej.

Żywa lampa

Rafael Duboi, profesor uniwersytetu w Lionie, badacz mikrobów, wpadł na pomysł wykorzystania właściwości fosforyzujących niektórych bakcyli, jako oświetlenia.

Bowiem pewne gatunki mikrobów hodowane w wodzie, zawierającej sól morską, azot i inne składniki mineralne, wydają silne światło, przypominające światło księżyca.

Próby prof. Dubois zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż udało mu się oświetlić tym światłem dość obszerną salę.

Lampa pomysłu prof. Duboisa jest to karafka napełniona płynem z fosforyzującymi bakcylami. Taka żywa lampa daje światło dorównywujące 40 świecowej żarówce i wystarcza na 4—5 miesięcy.

Premiera w Teatrze Nowym

W Teatrze Nowym w końcu bieżącego tygodnia ukaże się premiera angielskiej sztuki Mazo de la Roche p. t. **„Miła rodzinka („Whiteoaks“)**... od półtora roku grana z wielkim powodzeniem w Londynie.

Kronika kulturalna

MUZYKA

Z racji 125-tej rocznicy urodzin Wagnera w Lipsku odbędą się zakrojone na ogromną skalę uroczystości muzyczne, które rozpoczną się 13 lutego r. b. i trwać będą do 19-go czerwca. Uroczystości rozpoczną się koncertem, na którym wykonane zostaną fragmenty z nieznanej opery Wagnera „Wesele“, którą naszkicował on w roku 1833.

MALARSTWO

W roku bież. przypadnie 100-lecie urodzin Jana Matejki, które uczczone zostanie uroczystościami w ramach festiwalu sztuki polskiej w okresie „Dni Krakowa“ w miesiącu czerwcu.

W wielkiej auli Uniwersytetu Genewskiego odbyła się uroczysta akademia z okazji 30-lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

RADIO

Polskie Radio prowadzi w swych warsztatach w Mokotowie równocześnie z montowaniem aparatury nadawczej dla nowej rozgłośni w Baranowiczach budowę części dla nowej rozgłośni w Łucku. Radiostacja w Baranowiczach będzie niebawem wykończona na wiosnę r. b. zacznie nadawanie próbne. W czerwcu rozpocznie już normalną działalność programową.

Z OPERY

W foyer Teatru Wielkiego urządzona została wystawa poświęcona pracy baletu warszawskiego w ubiegłym 20-leciu.

„ARKADY“

Ukazał się drugi (lutowy) numer wydawnictwa „Arkady“. Numer zawiera interesujące artykuły Mieczysława Tretera „O malarstwie naiwnego realizmu“, J. Grabowskiego o „Huculskim malarstwie ludowym na szkle“, oraz omówienie prac rzeźbiarskich Jadwigi Bohdanowicz, Józefa Klukowskiego zrobione przez Aleksandra Kołtońskiego i Tadeusza Przypkowskiego. Wreszcie fotografie wnętrz i aktualny ze względu na częste publiczne obchody artykuł Wandy Telakowskiej p. t. „Odświętna ulica“.

WYDAWNICTWA

Sygnalizujemy ukazanie się pracy naukowej Andrzeja Jurkiewicza p. t. „Podręcznik metod grafiki artystycznej“. — Książka pomyślana jest jako 3 tomy, mające ukazywać się stopniowo w miarę możności. Opracowywana jest obecnie cz. II-ga. Obejmie ona technikę druku płaskiego, III-cia zaś — drzeworyt i sposoby wykonywania materiałów graficznych takich, jak np. farby, werniksy płynne, grunty, woski akwafortowe i t. p. Książce tej poświęcimy oddzielne omówienie.

Z książek

Królowie. ALINA ŚWIDERSKA, cz. I. Powieść. Nakładem „Biblioteki Polskiej“. Rok 1937. Str. 340.

Niebezpieczne wyspy. BASIL CARCY, powieść. Nakładem Wł. Michalak i S-ka. Warszawa 1938 r. Str. 307.

Zbrodnie Stalina. LEW TROCKI. Nakł. Biblioteki Polskiej. Rok 1937. Str. 572.

Od Moskwy do Madrytu. GEORGES LAKHOVSKI. Nakł. Biblioteki Polskiej. Rok 1938. Str. 216.

Sprzymierzeńcy Czesi na Syberii. STEFAN WOISTOMSKI. Nakł. Biblioteka Polska. Rok 1938. Str. 243.

Rewolucja w Warszawie. ST. ANDRZEJ RADEK. Nakł. Biblioteki Polskiej.

ZAHORSKA. Nakł. Gebethnera i ZABORSKA. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Rok 1937. Str. 340.

Opowiadania szlacheckie. PIOTR CHOYNOWSKI. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Rok 1937. Str. 213.

O dwóch takich, co ukradli księżyc, powieść dla dzieci. KORNEL MAKUSZYŃSKI. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wydanie trzecie.

Strażnik Hejnału, powieść. Nakł. Księgarni Krakowskiej. Rok 1938. Str. 80.

Awantury i przygody, które przeżył figlarz młody. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków. Str. 46.

JACEK BRZEZINA 11)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— A tyś nie omieszkał z tego skorzystać — wpadł mu w słowa Gordon, uśmiechając się złośliwie.

— W tym wypadku mylisz się. Na gęsi nie poluję. Wracając jednak do rzeczy, powiedziała mi między innymi, że jedzie do Persji, gdy w rzeczywistości, jak sprawdziłem w jej paszporcie, zostaje na dłużej w Iraku.

Gordon wzruszył ramionami. — Stajesz się podejrzliwy, Stan. To niedobrze. Trzeba być trzeźwym i nie bać się własnego cienia. Dzierlatka chciała pewnie zażyć przygód.

— A depesze?

— Mogłeś je zgubić!

— Może! — przyznał rację Gordonowi.

Stanley zatrzymał przechodzącego korytarzem boya.

— Za dwie godziny mam mieć samochód, który zdąży na jutro rano dowieźć mnie do Basry!

W obszernym hallu, szumiącym licznymi skrzydłami olbrzymich fenów *), natknął się nos w nos na Margaret

— O! — zawołała z udanym zdziwieniem — Pan Destroy! Co za niespodzianka. Nie przypuszczałam, że pana tak prędko zobaczę. Zjemy razem kolację, dobrze?

Nie czekając na jego zgodę, zaciągnęła go na taras i prawie przemocą posadziła przy swoim stoliku.

Rozmawiali o błahych tematach, wspominali minione dni, narzekali na twardy rozbef, bzykające bezustannie koło ucha komary i kąpiące się z rykiem w płynących w dole nurtach Tygrysu osły.

Zdala, z drugiej strony rzeki dolatywał hałas i gwar wieczornego życia kawiarnianego. Trzęsły się żelazne pontony mostu, wgniatane w wodę kołami ciężarówek i limuzyn, dzwoniły przeraźliwie dorożki...



rys. Irena Łukaszewiczowa

— Pan zostaje tu jeszcze długo? — spytała miss Margaret, gdy na czarną kawę przesiedli się w wygodne fotele.

— O yes! Przypuszczam, że przynajmniej dwa tygodnie. Mam wiele interesów do załatwienia — odparł z zapałem. — A pani?

Niespodziewanie przed stolikiem wyrósł boy.

— Samochód czeka, Sir! Szofer zapewnia, że na rano zajedzie do Basry! — skłonił się przed Stanleyem, łapczywie porywając napiwek.

— Pytał pan, kiedy ja odjeżdżam — Margaret patrzała na Stanleya spod przymrużonych powiek. Nie wiedział, czy się śmieje, czy też mówi poważnie. — Przypuszczam, że podobnie, jak pan, zabawię tu jeszcze do trzech tygodni! Mam tyle ważnych interesów do załatwienia...

Przygryzł wargi. Kpiono z niego.

— Pani wybaczy, że muszę ją już opuścić.

— Ależ naturalnie. Śpieszy się panu?

Ukłonił się sztywno i, nie odpowiadając, odwrócił się na pięcie i skierował kroki w stronę drzwi.

— Do rychłego zobaczenia, Mr. Destroy — dobiegł go głos młodej panny. Śmiała się!

— Cholera z tymi babami — mruczał wściekle, choć oczy śmiały mu się jeszcze do zgrabnej figurki Margaret, do jej świeżych, wilgotnych warg, niebieskich oczu, szarych, o srebrnym połysku włosów. — Cholera! Jeszcze mi kiedyś piwa nawarzą.

— A jednak? — podrapał się w zadumie za uchem — Co ona może chcieć? wiedzieć?

ROZDZIAŁ IV

TRZECI WRÓG!

Wąskim korytem, wrzynającym się w bagniste, porosłe trzcinami łąki, toczyły się leniwe wody Tygrysu. Długonogie czaple, zbudziwszy się ze snu, rozpoczęły polowanie. Kształtne ich główki, zakończone długim dziobem z jednej, a puszystą kitą z drugiej strony śmiesznie sterczały nad snującą się nad ziemią poranną mgłą.

Z pobliskiej wioski nadzy chłopcy wypędzali na pastwiska bydło. Szło wolno, rycząc przeciągle. Miało wielkie, płaskie łby o szerokich, leżących na karku rogach. Było koloru błota, w którym nurzało się cały dzień. (D. c. n.).

*) Fen — wentylator.

Landon.

KRONIKA KUPIECKA

Naczelny postulat doby obecnej
Unarodowienie handlu polskiego
musi być realizowany przez całe społeczeństwo

W pełni doceniając rolę i znaczenie handlu w życiu gospodarczym narodu, wydawnictwo „ABC“, będące jedynym prawdziwie polskim i niezależnym dziennikiem, nie współpracującym z żydowskimi biurami ogłoszeń, walczące o odżydzenie i unarodowienie życia polskiego, zwalczające i demaskujące destrukcyjne wpływy żydostwa i międzynarodowego kapitału, uświadamiające i nawołujące całe społeczeństwo do popierania handlu polskiego, przystąpiło do znacznego rozszerzenia działu gospodarczego, w którym w pierwszym rzędzie uwzględniane będą sprawy kupieckie.

W tym celu, niezależnie od poruszania aktualnych zagadnień gospodarczych, „ABC“ zamieszczać będzie w każdy czwartek, począwszy od dnia dzisiejszego, specjalną „Kronikę Kupiecką“. W Kronice tej omawiane będą bolączki i potrzeby kupiectwa polskiego. Jednocześnie podawane będą wiadomości, dotyczące bieżących spraw kupiectwa oraz życia organizacyj i stowarzyszeń kupieckich.

„Kronika Kupiecka“ ABC, w której do współpracy ABC zaprasza wszystkich kupców Polaków, broniąc kupiectwa polskiego i polskiego stanu posiadania, przyjęta niewątpliwie zostanie z należytym zrozumieniem i życzliwością oraz stanie się najbliższym przyjacielem wszystkich kupców polskich, którzy pragną rozwoju handlu polskiego oraz odżydzenia i unarodowienia życia gospodarczego w Polsce.

Polska hurtownia kupiecka
powstała w Łucku

Polskie kupiectwo na Wołyniu wzmacnia ostatnio swoją pozycję na tym odpowiedzialnym terenie.

Na przestrzeni ostatniego roku Oddziały Stow. Kupców Pol. na Wołyniu przejawiały specjalną ruchliwość, co w znacznej mierze zawdzięczać należy powstaniu Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego, organizacyj kupiectwa chrześcijańskiego na Wołyniu. Ostatnio członkowie Oddziału Stow. Kupców Pol. w Łucku zorganizowali spółdzielczą hurtownię kupiecką spożywczo - kolonialną.

Nie pozostawił po sobie żalu
Rezygnacja prezesa branży mydlarskiej

Dowiadujemy się, że w tych dniach zgłosił dymisję ze stanowiska prezesa Koła branży mydlarskiej Centr. Zw. Det. Kup. Chrz. p. Kazimierz Wojterkowski.

Rezygnacja p. Wojterkowskiego, który nie cieszył się zbyt wielką sympatią i popularnością wśród swych kolegów branżowych, została podobno powitana przez nich z dużym zadowoleniem.

Należy przypuszczać, że koło kupców branży mydlarsko - farbiarskiej, na swym walnym zebraniu w dniu 17 bm. wybierze do zarządu ludzi cieszących się popularnością, uznaniem i poważaniem.

Niesłychana bezczelność żydowska
Żyd grozi kupcowi polskiemu

Egzystencja sklepów polskich w dzielnicy powązkowskiej jest bardzo zagrożona. Żydzi za wszelką cenę i we wszelki możliwy sposób starają się zniszczyć placówki polskie. Ostatnio np. do sklepu p. Zygmunta Powichrowskiego, właściciela nowo powstałej owocarni (Dzika 36) przychodzą listy, z żądaniem natychmiastowego zwinięcia sklepu oraz z pogróżkami.

Oto jeszcze jeden dowód niesłychanej bezczelności żydowskiej.

5 marca i 1 kwietnia mija
Termin ujawnienia właścicieli
na szyldach przedsiębiorstw handlowych

Władze administracyjne ustaliły ostateczne terminy wywieszenia przez przedsiębiorstwa handlowe szyldów odpowiadających wymogom art. 33 prawa przemysłowego. Na terenie Warszawy w myśl zarządzenia Komisarza Rządu, przymus ten wchodzi w życie z dniem 5 marca. By nie narażać kupców na koszty, związane z przeróbką szyldów, zezwolono na dodatkowe szyldziki, zawierające imię i nazwisko właścicieli przedsiębiorstw, wypisanych czarnymi literami na białym tle.

Na prowincji starostwa wyznaczyły ostateczny termin wykonania zarządzenia o przymusie szyldów z nazwiskami na czas od 15 marca do 1 kwietnia. Po tym terminie przeprowadzane będą lustracje starościńskie, zaś za brak szyldów nakładane będą grzywny do 1000 zł. i areszt do 2-ch tygodni.

Obniżka komornego
do 1 stycznia 1939 r.

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi oczekiwaną ustawę przedłużającą obniżkę komornego, wprowadzoną jak wiadomo w listopadzie 1935 r. na okres od 1 grudnia 1937 r. aż do końca roku bieżącego.

Od 1 stycznia 1939 wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2,5 proc. komornego podstawowego, aż do osiągnięcia wysokości pełnego podstawowego komornego.

Ustawa wchodzi w życie z dn. 9 bm., wykonywana jednak będzie naturalnie i wstecz tj. od 1 grudnia ub. roku.

Żydowska księgarnia
z polską firmą

Na Pradze przy ul. Targowej mieści się księgarnia żydowska, ukrywająca się pod firmą „Nowicki“. Obecnie właścicielem jej jest Uszer Milwerger.

Poprzednio należała ona do żyda Neuburgera, który zmienił nazwisko na „Nowicki“.

Nauburger zamieszany był swego czasu w aferę szpiegowską na rzecz państwa ościennego i uciekając do Argentyny, sprzedał księgarnię.

Dokąd tolerowany będzie ten nieznośny stan rzeczy, że żydzi mogą ukrywać się pod polską firmą!?

Usunąć kombinatorów i macherów
Uczciwi kupcy polscy
stać muszą na czele organizacyj kupieckich

W dniu dzisiejszym obradować będzie walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze Koła Kupców branży galanteryjno - konfekcyjnej Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P., starej i zasłużonej organizacji kupieckiej, mającej poza sobą piękną i chlubną tradycję. Będzie to pierwsze w bieżącym roku walne zebranie koła branżowego. W ciągu całego lutego odbywać się będą walne zebrania innych kół branżowych, które poprzedzą walne zebranie związku.

Jak wszystkie doroczne walne zebrania będą one poświęcone z jednej strony podsumowaniu prac i działalności za ubiegły okres, zorientowaniu się w dorobku tej pracy, z drugiej zaś wytyczeniu programu na przyszłość. To jest najważniejszy cel i najistotniejsza treść walnych zebrań.

Program pracy na przyszłość wszystkich organizacyj kupiectwa polskiego zawrzeć można w dwóch zasadniczych punktach: 1. odżydzenie i unarodowienie handlu polskiego, 2. usprawnienie działalności organizacyj kupieckich.

Wykonanie powyższych zasadniczych punktów programu prowadzi do rozwoju oraz uwolnienia handlu polskiego spod jarzma żydowskiego, a w konsekwencji do wzmocnienia polskiego stanu posiadania, do wzbogacenia gospodarstwa narodowego.

Kto program ten ma zrealizować?

Realizować go musi całe polskie kupiectwo, przy poparciu całego polskiego społeczeństwa, a pod kierownictwem sprężystych zarządów, składających się z prawdziwych polskich kupców, z ludzi uczciwych, rzetelnych, których troską jest rozwój polskiego handlu, dla których dobro narodu jest najwyższym prawem. W nowych zarządach organizacyj kupieckich nie mogą się więc znaleść ludzie przesiąknięci etyką żydowską, kombinatorzy, którzy z organizacji kupieckiej robią odskocznię dla kariery.

O tym winni wszyscy kupcy Polacy pamiętać i pod tym kątem widzenia winni wybierać swe nowe władze organizacyjne.

Z życia organizacyj kupieckich

JUBILEUSZ 25-LECIA KOŁA PAPIERNIKÓW PRZY STOW. KUPCÓW POLSKICH

W dniu 20 lutego odbędą się w S. K. P. w Warszawie uroczystości jubileuszowe z okazji 25-lecia Koła Papierników przy S. K. P.

Założone dnia 11 stycznia 1913 r. Koło Papierników, było pierwszą na terenie b. zaboru rosyjskiego organizacją polskiego kupiectwa branży papierniczo - piśmienniczej.

NUMER SPECJALNY TYGODNIKA HANDLOWEGO

Dla uczczenia 25-letniej rocznicy istnienia Koła Papierników przy S. K. P., Tygodnik Handlowy wydaje numer specjalny, który poza stałymi działami redakcyjnymi, zawierać będzie obszerny dział papierniczo - piśmienniczy.

W numerze tym omówione będą następujące tematy: 25-lecie Koła Papierników przy S. K. P.; O wznowienie działalności Rady Zrzeszeń Chrześcijańskiego Kupiectwa gałęzi papierniczo - piśmienniczej; O potrzebie organizacyj branżowych; Przemysł i hurt papierniczo - piśmienniczy; Koszty handlowe branży papierniczo - piśmienniczej.

ZEBRANIE ZARZĄDU S. K. P.

Odbyło się zebranie Zarządu S. K. P., poświęcone w głównej mierze omówieniu projektowanych zmian w podatku obrotowym.

NOMINACJE W S. K. P.

Decyzję Zarządu Stow. pp. Henryk Patschke, Władysław Ćwikiel i Tadeusz Topolnicki mianowani zostali wicedyrektorami Stow. z tym, że p. H. Patschke, jak dotychczas, pełnić będzie funkcje zastępcy dyrektora.

INSTYTUT KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Zarząd S. K. P. postanowił przystąpić do organizacji specjalnego Instytutu Kształcenia Zawodowego, którego celem będzie koordynacja i kierownictwo akcji dokształcania osób czynnych w handlu.

NOWE ODDZIAŁY S. K. P.

Ruch organizacyjny kupiectwa polskiego na terenie działalności Stowarzyszenia ożywił się w ostatnich miesiącach bardzo znacznie.

Ostatnio powstały następujące Oddziały S. K. P.: w Oranach woj. Wileńskie, Nieświeżu i Klecku, woj. Nowogródzkie, w Żelechowie woj. Lubelskie, w Górze Kalwarii, Ciechocinku, Chodakowie, Grójcu i Różanie, woj. Warszawskie.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Odbyło się periodyczne zebranie dyskusyjne Koła Kupców Winno - Kolonialnych przy S. K. P., na którym p. Iwański wygłosił odczyt pt. „Co warto wiedzieć o śledziu“. Ponadto przedmiotem zebrania była dyskusja nad szeregiem spraw aktualnych.

Terminy zebrań kół branżowych
Centr. Zw. Det. Kupiectwa Chrz.

Wobec ukończenia kadencji Zarządów Kół branżowych odbędą się walne doroczne zebrania sprawozdawczo - wyborcze. Zebrania odbywać się będą w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 17) w terminach:

10 bm. g. 20 — Koło Kupców bieliźniano - konfekcyjnych.

11 bm. g. 21 — Koło Kupców owocarskich.

15 bm. g. 20 — Koło Kupców winno - kolonialnych.

16 bm. g. 21 — Koło Kupców spoż. - kolonialnych.

17 bm. g. 20 — Koło Kupców mydl. - farbiarskich.

19 bm. g. 17 — Koło Kupców komisantów — owocarskich.

23 bm. g. 20 — Koło Kupców opałowych.

24 bm. g. 20 — Koło Kupców piśmienno - papierniczych.

24 bm. g. 17 — Koło Kupców gastronomicznych.

24 bm. g. 20 — Koło Kupców wędliniarskich.

4. 3. g. 20 — Koło Kupców właśc. skł. aptecznych.

Zgodnie ze statutem Związku prawo głosu oraz czynne i bierne prawo wyborcze, przysługuje członkom, którzy nie zalegają ze składkami więcej niż za jeden kwartał.

Chleb dla Polaków

Przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie jest do sprzedania sklep z konfekcją męską. Cena do omówienia. O kupno ubiegają się żydzi.

Zakłady przemysłowo-handlowe w Warszawie poszukują kapitalisty wzgl. kapitalistów do powiększenia przedsiębiorstwa.

Pod Warszawą w miejscowości letniskowej jest do wydzierżawienia piekarnia.

W miejscowości pow. Białej Podlaskiej poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 20—30 tys. zł. do cegielni. Zbyt cegły zapewniony; tamże są do wyeksploatowania stawy rybne oraz potrzebne: piekarnia, wędliniarnia, sklep spożywczy, żelazny i skup zboża.

Koło Zaleszczyk, w miejscowości gdzie znajduje się cukrownia, potrzebny jest sklep z żelazem. Dostawa żelaza do cukrowni zapewniona, sprawa b. pilna.

W mieście 35.000 mieszk. woj. lubelskiego, potrzebny jest sklep łokciowy.

Tamże poszukuje się dwóch czeladników zegarmistrzowskich (dobrze obznajmionych ze swoim fachem).

Na Śląsku jest do sprzedania na b. dogodnych warunkach dom murowany skanalizowany o 4-ch frontach. Objekt nadaje się na szkołę, sanatorium lub zakład przemysłowy.

W mieście powiatowym o 32 tys. mieszk. (garnizon wojskowy) woj. warszawskiego, potrzebne są: magazyn z ubraniami gotowymi, sklep z pasmanterią, towarami szmuklerskimi guzikami i przyborami szewskimi, sklep z gotowymi wyrobami rymarskimi, oraz czapnicy, zegarmistrz-jubiler, blacharz, galanteria żelazna, skup skór surowych bydlęcych i owczych, skup szmelcu żelaza, krawiec damski, sklep z gotowymi ubraniami damskimi, olejarnia, powroźnik.

Reflektantów na objęcie placówek prosimy przy zgłaszaniu o załączenie do listów zaświadczeń organizacji społecznych, zawodowych lub znanych im osób oraz znaczek poczt. na odpowiedź.

Adres Związku Polskiego w Warszawie, Krak. Przedm. 41 m. 4. Biuro czynne w godz. 11—14, tel. 344-34.

Nie rujnować handlu detalicznego
Dziwne praktyki Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, który obok szeregu własnych sklepów detalicznych, skupia w swym ręku około 80 proc. dostaw masła do detalicznych sklepów w Warszawie, zastosował w tych dniach jakiś dziwny trick. Oto pobierając od kupca detalisty 3.80 za kg. masła blokowego, a 4 zł. za kg. paczkowanego, sprzedaje w swych sklepach w detalu masło blokowe po 4 zł. kg., paczkowane 4.20 zł.

Jak nas informują kupcy detaliści, tego rodzaju trick nie po raz pierwszy był zastosowany.

Nie wchodzimy chwilowo w to, czy ceny masła są wysokie, czy niskie. Chodzi nam jedynie o niezdrową konkurencję sklepów spółdzielni z wolnym handlem detalicznym. Kupcy detaliści nie mogą pobierać wyższej ceny, niż jest ona pobierana przez sklepy spółdzielni, z drugiej znów strony nie mogą zadawalać się tak niskim zarobkiem. Rzetelna kalkulacja handlowa wymaga bowiem, ażeby na tego rodzaju artykułach, kupiec detalista zarabiał minimum 10—15 proc.

Czy więc Związkowi Spółdzielni zależy na rujnowaniu polskiego kupiectwa detalicznego, wyzwalającego się spod jarzma żydowskiego?

Wskaźnik kosztów
utrzymania w Warszawie

Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, ustalany przez Główny Urząd Statystyczny, wyniósł w listopadzie r. z., w stosunku do 1928 r., przyjętym za sto: 1) dla rodziny robotniczej wskaźnik ogólny 65,3 (w październiku 64,9), wskaźnik kosztów żywności 54,3 (w październiku 53,8), 2) dla rodziny pracowniczej wskaźnik ogólny 68,9 (w październiku 68,3), wskaźnik kosztów żywności 53,5 (w październiku 52,2).

Do bezwzględnego bojkotu żydów
wzywa kasa bezprocentowa

W Zwierzyńcu odbyło się Walne Zebranie nowopowstałej i zatwierdzonej przez Województwo Lubelskie Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej. W wyniku wyborów do Władz kasy w skład zarządu weszli p. p.: Henryk Welsyng, Tadeusz Pasławski, Eugeniusz Sankowski, Józef Stelmaszuk i Julian Przewłocki.

Walne Zebranie przyjęło przez aklamację wniosek złożony i umotywowany w dłuższym przemówieniu przez p. Tadeusza Pasławskiego (niedawny Prezes Bratniaka S. G. G. W.) zobowiązujący wszystkich członków Kasy do stosowania bojkotu żydów, uznając to za jeden ze środków realizacji celów Kasy.

Nowej placówce należy życzyć jak najpomyślniejszego rozwoju, a może nie powtórzą się tam wypadki sprzedaży ziemi żydom, powierzania firmom żydowskim dostawy umundurowania, chronicznego kupowania losów loteryjnych w kolekturze żydowskiej, organizowania myśliwskich śniadanek u żydów i t. p.

Obniżyć cenę benzyny!

Na ostatniej konferencji w min. komunikacji delegacja Związku związków właść. dorożek samochodowych poruszyła sprawę obniżki ceny benzyny, przytaczając następujące argumenty.

W okresie, gdy zużycie benzyny w kraju było małe, sfery automobilowe nie przeciwstawiały się wprowadzeniu do ceny benzyny t. zw. podatku konsumcyjnego, a to w celu popierania eksportu przetworów naftowych. Obecnie przybyło w 1937 r. w Polsce około 5,000 samochodów, wzrosło wewnętrzne zużycie materiałów pędnych o około 30 proc., nastąpiło zmniejszenie eksportu zagranicę, jednak podatek konsumcyjny nie został obniżony mimo mniejszego dopłacania do eksportowanej benzyny. Wzrost zużycia benzyny spowodował również zwiększenie wpływów z tytułu podatku obrotowego i opłat na rzecz Funduszu drogowego.

Obniżka ceny benzyny udostępni szerszym warstwom ludności korzystanie z lokomocji samochodowej. Sprawa nie cierpi zwłoki. Nadchodzi wiosna, sezon dla automobilistów. Cena benzyny w Polsce nie powinna przekraczać 40—45 gr. za litr.

W państwie cyfr

Pod sztandarem proroka Endelmana

„Zaczyn" w ofensywie

Początki były skromne. Zaczął wychodzić skromny tygodnik pod nazwą „Zaczyn". Nikt by może nie zwrócił nań uwagi; przecież nowych tygodników zjawia się w Polsce duża ilość i tylko władze administracyjne mają kłopot z ich rejestrowaniem, a Skarb Państwa inkasuje złotówki z tytułu opłat stemplowych. Ten tygodnik zwrócił jednak uwagę opinii, jednym, dotychczas niespotykanym szczegółem: brakiem podpisów pod artykułami. Nie było nawet pod nimi literek, były natomiast liczby. I to niejednokrotnie nawet liczby wielocyfrowe.

Opinia publiczna zaczęła się domyślać, że za tymi cyframi i za tym tygodniczkiem stoi jakaś grupa. Zaczęto mówić o nazwiskach. Prorokiem tej grupy był p. Endelman, który ostatnio jakoby jest w gorszych stosunkach ze swoimi wyznawcami. Powiadają, że dziś rolę jego pełni Karol Lilienfeld-Krzewski, znany dawniej czytelnikom szeregu pism, jako Szczapa. Również w tej grupie ma być major Lewin z Radia Polskiego. Spotykamy tam jednak również nazwiska bardziej polskie, a więc wicemin. Piaseckiego, mjra Wendy, płk. Leona Koca, redaktora odpowiedzialnego „Zaczynu" p. Borkowskiego, mjra Galinata.

„Zaczyn" jest niesłychanie totalny. „Państwo musi objąć całe życie społeczne". „Państwo opracowuje plany, które nie powinny zanadto liczyć się z dzisiejszą rzeczywistością, tylko podporządkowywać ją sfabrykowanym formułkom". Ale „Zaczyn" nie jest bynajmniej nacjonalistyczny. O, nie. Nacjonalizmu nie lubi, co może jest wynikiem nazwisk i pochodzenia niektórych jego twórców. „Zaczyn" jest wyrazicielem czystej idei państwowej, iskiego nowego totalizmu państwowego.

„Zaczyn" nie lubi, żeby o nim pisać, denerwuje się, nazywa informowanie opinii publicznej o nim „szerzeniem plotek"; chce w spokoju i w ukryciu przygotowywać wielkie abstrakcyjne plany, dotyczące Polski. Dziś „Zaczyn" jest w ofensywie. Mjr. Wenda jest szefem sztabu Ozonu. mjr. Galinat kieruje wydziałem Służby Młodych, „Polskę Zbrojną" prowadzi płk. Koc, mjr. Lewin jest ambasadorem w Radio.

A przede wszystkim pracuje skrzętnie a po cichu biuro planowań Ozonu pod kierownictwem wicemin. Piaseckiego. Tam powstają gigantyczne plany o wprowadzeniu planowej gospodarki w Polsce. Podobno w tamtych kołach szukać należy autorów głośnej dziś ustawy inżynierskiej, tam powstały projekty ustaw o organizacji hutnictwa i górnictwa, z tamtych kół podobno przyjdą w najbliższej przyszłości podobne ustawy. Rąbek tajemniczych planów odkryto na Kongresie Inżynierów, na którym hamowano wszelkie próby trzeźwego spojrzenia na rzeczywistość gospodarczą Polski. Dalsze rewelacje mają nastąpić w niedalekiej przyszłości.

Paragraf aryjski

uchwalił Zw. Lekarzy w Chełmie

Ostatnio w Chełmie na dorocznym walnym posiedzeniu miejscowego oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego wysunięto projekt usunięcia z organizacji członków - lekarzy pochodzenia niearyjskiego. Projekt ten spotkał się z entuzjastycznym aplauzem zebranych i został jednomyślnie uchwalony.

Nowy zarząd, który na zebraniu tym ukonstytuował się, posiada następujący skład: dr Teofil Gniazdowski — prezes, z-ca prezesa — dr. Mikołaj Sagatowski, sekretarz — dr. Zdzisław Neyman, skarbnik — dr. Malinowski, członek zarządu — dr. Czarnecka.

Krokodyle łzy i żale

ukraińskich posłów

Lwów, w lutym.

Ostatnie posiedzenia komisyj budżetowych Sejmu, dały ukraińskim posłom sposobność do licznych wystąpień ze skargami i narzekaniami na „krzywdy" ze strony rządu i społeczeństwa polskiego Małopolski Wschodniej.

Wywody obrońców pokrzywdzonej rzekomo ludności ukraińskiej, podane obszernie w niektórych polskich dziennikach, mogły u czytelników, nie znających bliżej stosunków w Małopolsce Wschodniej, wywołać wrażenie, jakoby skargi te w większej lub mniejszej mierze były uzasadnione. Postaramy się przeto wykazać nie tylko bezpodstawność tych zarzutów, ale warto zapoznać naszych czytelników z obłudną taktyką zarówno posłów ukraińskich i ukraińskiej prasy, mało na ogół znanej szerokiemu ogółowi społeczeństwa polskiego.

Swego czasu pisaliśmy obszerniej o tym, że sytuacja społeczeństwa polskiego południowo-wschodnich ziem była do niedawna wprost opłakana. Przytoczyliśmy niezbite argumenty wybitnego uczonego, prof. Romera, stwierdzające, że pomyślny stan polskości na wschodzie Polski, dzieło wysiłku społeczeństwa polskiego w niewoli, zostało podczas pamiętnych rządów BBWR zahamowane, jeśli nie zaprzepaszczone.

ODNARODOWIENIE PAŃSTWA

Stało się to głównie na skutek: a) zbytnich „umizgów" w stronę Ukraińców, b) tolerancji nie spotykanej w żadnym europejskim państwie i c) nieszczęsnej procedury odnarodowienia Państwa.

Prof. Romer pierwszy otworzył oczy miarodajnym czynnikom na ten fatalny stan. Wreszcie, gdy znane przysłowie: „mądry Polak po szkodzie" zaczęło się sprawdzać, zawiązał się we Lwowie Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych, którego głównym zadaniem jest: koordynowanie poczynań polskich organizacyj w dziele obudowy zaprzepaszczonej polskości na tutejszych ziemiach, oraz ugruntowanie i pomnażanie polskiej ekspansji gospodarczej i kulturalnej.

SZAŁ „BORYTELI"

Powstanie takiego Sekretariatu Polskiego, od razu wprawiło ukraińskich boryteliw w istny szał. Stąd ataki i groźby, nie przebierające w środkach. Stąd lament, że rząd i społeczeństwo polskie dąży do wynarodowienia i upośledzenia ludności ukraińskiej na polu gospodarczym i kulturalnym.

Nie tak dawne liczne wypadki podpalań siedzib i kościołów oraz morderstw, popełnionych ze strony „mołojców" z pod znaku O. U. N. na polskich obywatelach, nie spotkały się dotąd z potępieniem (choćby dla formy), ani jednego z posłów ukraińskich, ani jednej organizacji, a nawet U. N. D-a, które tak zawsze wiele mówi przez usta swoich posłów o lojalnym współżyciu i dążeniu do normalizacji stosunków w Małopolsce Wschodniej.

Tymczasem zamiast — lojalności — Ukraińcy stale wysuwają koncepcję odbudowy Ukrainy nie tylko po San, ale jak chcą niektórzy, nawet po Kraków. Zamiast zgodnego współżycia — terror i gwałt, nie przebierający w środkach Zamiast dążenia do normalizacji stosunków — chęć bezwzględnego wprowadzenia w czyn hasła : „wyhonim Polakiw z a San" (wypędzimy Polaków za San!).

DWIE TAKTYKI

Do osiągnięcia swoich celów posłowie ukraińscy stosują z reguły dwie taktyki:

Pierwsza polega na krytykowaniu zarządzeń władz, które to zarządzenia działają rzekomo na szkodę ludności ukraińskiej, a dla poparcia swoich wywodów i wytargowania pewnych ustępstw uderzają w bardzo czułą strunę jak np. „że Państwu winno zależeć, gdy chodzi o obronność granic, na dobrym nastroju społeczeństwa ukraińskiego".

Druga taktyka — to akcentowanie lojalnej współpracy i składanie oświadczeń, że im naprawdę zależy na zgodnym współżyciu, pod warunkiem zmiany sposobu traktowania ich żywotnych spraw i zmiany wrogiego do nich nastroju szowinistycznego społeczeństwa polskiego i polskiej prasy.!

Na czym Ukraińcy opierają zarzut wrogiego stosunku miejscowego społeczeństwa, do nich, trudno dociec, gdyż nie było wypadku w Małopolsce Wschodniej, by któryś z Polaków ze względów politycznych spalił np. cerkiew — podpalił zabudowania gospodarcze ukraińca lub skrytobójczo zamordował jakiegoś ukraińskiego działacza.

Również społeczeństwo polskie dalekie jest od stosowania tego rodzaju metod współzawodnictwa na polu gospodarczym, jak to czynią Ukraińcy. Wiadomo nam, że np. służąca Ukrainka zajęta w polskim domu we Lwowie, otrzymuje w nagrodę jedną krowę, jako wiano, po wykazaniu się odpowiednimi zaświadczeniami firm, że przez 5 lat z rzędu czyniła zakupy dla domu polskiego i dla siebie wyłącznie w ukraińskch sklepach, wzgl. kooperatywach (np. w Masłosojuzie).

A stanowisko prasy ukraińskiej?

Szowinizm — to za małe określenie. Pomijamy, że prasa ta z reguły nie zamieszcza nawet tych kilka „ciepłych" słów ukraińskich posłów, deklarujących lojalność. Ograniczamy się do stwierdzenia, że większość tej prasy przy kronikach z innych dzielnic Polski, zaopatruje te wiadomości takimi, wiele mówiącymi nagłówkami, jak: „Z Polszczi" (z Polski), lub bardziej dosadnie: „Z czużyny" (z zagranicy).

To chyba wystarczy, aby się przekonać, kto ma rację i kto ponosi winę za brak zgodnego współżycia obu narodowości w Małopolsce Wschodniej.

T. K.

Smierć dwóch pionierów filmu

„Po co panu ta zabawka"?

Prawie jednocześnie, bo w ciągu trzech dni zmarli dwaj pionierzy filmu we Francji, ludzie którzy znacznie wcześniej niż wszelkie przedsiębiorstwa filmowe zrozumieli ogromne znaczenie ruchomych zdjęć i powodzenie jakie może mieć ta „dziecięca zabawa".

MAGIK I UCZONY

Jeden z nieboszczyków nazywał się Emil Meliez i z zawodu był magikiem. W 1895 roku Meliez był obecny wraz z innymi widzami na wystawieniu w piwnicy w jednej z paryskich kawiarni pierwszego filmu Ludwika Lumieura „Pociąg zajeżdża na peron". Gdy na sali zaświecono światło, Meliez podbiegł do Lumieura i począł ze wszystkich sił potrząsać go za ramię.

— Sprzedaj mi pan swój wynalazek! Ile pan za niego chcesz? 5 tysięcy? 10 tysięcy? Może 20? Sprzedam cały swój majątek, zastawię żonę i dzieci, tylko sprzedaj mi pan swą maszynkę!

Lumieur uśmiechnął się.

— Młody przyjacielu, nie wezmę pańskich pieniędzy. Nie chcę pana zrujnować. Zrozum pan, że to jest naukowa zabawka, którą będą kupować dzieciom, jako prezent na święta. Nic innego z tego nie wyjdzie.

PIERWSZE TRICKI

Magik okazał się daleko praktyczniejszy od uczonego. Z zabawki zrobił się potężny przemysł, który nie jednego obdarzył milionem. Meliezowi nie udało się zyskać patentu na pierwsze kino, za to on właśnie wymyślił pierwsze tricki kinowe. Starsi ludzie pamiętają jeszcze film, przedstawiający lot torpedy na księżyc. Z torpedy wychodzi baletnica i zaczyna tańczyć, poczym następuje wybuch wulkanu, baletnica ponownie siada do torpedy i wraca na ziemię. Albo balet na dnie morza, lub tańce w zaczarowanym ogrodzie, gdzie drzewa kolejno zamieniają się w piękne dziewczęta. Wszystko to było dziełem rąk Melieza, który wynalazł również technikę nadruków, połączeń obrazów, jednym słowem to wszystko na czym opiera się współczesna kinowa technika.

POPRZEDNIK DYSNEYA

Inny pionier kinomatografii to Emil Coll, który również zmarł przed paru dniami. On pierwszy zaczął wypuszczać „ruchome rysunki". Bez niego nie byłoby Walta Disneya z Miki-myszką i psem - Plutonem.

Meliez umarł w domu dla ubogich starców, Coll w szpitalu.

Ulice Asza i Joselewicza

Związek Polski walczy

o spolszczenie handlu w Siedlcach

Siedlce, w styczniu.

Zażydzenie Siedlec jest duże, gdyż wynosi 45.3 proc. Możemy wprawdzie pocieszyć się, że gdzie indziej jest gorzej, że są miasta mające po 90 proc. żydów, ale to jest „mizerna" pociecha, bo i te nasze 45 proc. dobrze nam dają się we znaki!

Nie ma wprawdzie żargonowych napisów, ale z szyldów wali na nasza głowy lawina różnych Lotermanów, Finklów, Różowychkwiatów i Rogowychkamieniów. Są ulice, na których przechodzień Polak jest takim rzadkim okazem, jak żubr w polskich lasach, języka polskiego nie słychać prawie wśród melodyjnego, gardłowego szwargotu pejsatych Machabeuszy, a polskich kamienic ani śladu.

Tu powiedzonko żydowskie „Wasze ulice nasze kamienice" nabiera realnego znaczenia. Brud, specyficzne zapachy, pod których wpływem szanujący się chrześcijanin wyprawia się bez pomocy „Orbisu" do popularnej stolicy jednego z państw bałtyckich, ustawiczny szwargot, widok wiecznie zeaaferowanych, wciąż za czymś goniących z rozwianymi chałatami i pejsami Różowychkwiatów, Lewinów i innych potomków Judy— to obraz naszego grodu. Tylko ratują pozory polskie napisy. Jest u nas ulica, na której dosłownie poza Klubem Miejskim, nie ma ani jednego polskiego domu, a przecież ulica ta należy do największych.

Do kompletu nie brak tu ulicy Sz. Asza, Berka Joselewicza i I Maja. Ciekawie również przedstawia się ulica Piłsudskiego na popularnym odcinku „od dzwonnicy do bożnicy". Jedna strona — to pół na pół sklepy polskie i żydowskie, druga strona — to 3 sklepy polskie i kilkadziesiąt żydowskich. Są to typowe źródła nalewkowskiej tandety, noszącej szumnie brzmiące marki angielskie, niemieckie i francuskie. Jeszcze do niedawna handel żydowski miał olbrzymią przewagę nad polskim. Ponad 80 proc. handlu znajdowało się w łapach żydowskich i trwało to do czasu, kiedy powstał w Siedlcach oddział Związku Polskiego.

Znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy potrafili zbudzić uśpione społeczeństwo siedleckie i uzbroić je do walki z obcym zalewem. Zaczęły powstawać coraz nowe placówki polskie i tak powstał pierwszy w Siedlcach sklep czapniczy (istnieje już 10 firm żydowskich w tej branży), kapeluszy damskich (istnieją 4 żydowskie), zegarmistrzowsko - jubilerski i cały szereg innych.

Pewnego dnia ukazały się na słupach napisy: „Ani grosza obcym — kupuj tylko u Polaków!", całe rzesze młodych chłopaczków przebiegało ulice, wręczając przechodniom ulotki, nalepiając napisy „ta świnia kupuje u żyda!" na plecach klientów sklepów żydowskich. I rzeczywiście pomogło! Te kartki z napisem „ta świnia kupuje u żyda!", wypędziły ze sklepów żydowskich całe rzesze klientów.

Pewien znajomy, zresztą człowiek starszy, na postawiony podczas rozmowy zarzut, że walka za pomocą kartek z napisami nie jest kulturalna i nieuczciwa — odpowiedział: — „A czy ci, którzy popierają żydów postępują uczciwie? Czy zdrada interesów własnego narodu jest etyczna i uczciwa?". Nie otrzymał na to odpowiedzi.

Staraniem Związku Polskiego zostały urządzone liczne referaty i zebrania, na których społeczeństwo siedleckie dowiedziało się, czym jest Związek i co ma na celu. Pierwszym etapem w walce o polskość, będzie zdobycie przewagi gospodarczej, ostatnim — wysiedlenie ostatniego żyda z Siedlec.

Ale na razie tłumy żydów zapełniają ulice. Polacy nikną wśród nich i stanowią „mniejszość wśród mniejszości". Bezczelność żydowska nie ma granic. Nieliczni przechodnie — Polacy przeciskają się chyłkiem pod ścianami domów. Były nawet wypadki pobicia Polaków i to w biały dzień. W ostatnich dniach żydzi pobili 2-ch uczniów gimnazjum bez żadnego powodu.

Jest u nas jednak coś takiego, co napawa wszystkich Siedlczan dumą i otuchą, to czysto polska dzielnica miasta Nowe Siedlce, w której nie wolno żydom wynajmować lokali, zakładać sklepów, kupować placów i dzierżawić sadów. z

Nic więc dziwnego, że jest to najładniejsza dzielnica miasta., zwłaszcza wiosną i latem, kiedy wille toną w zieleni sadów.

Żydzi nie mogą złamać, ani ominąć tego zakazu, zgrzytają zębami w bezsilnej wściekłości i... na pocieszenie zjawiają się licznie w soboty na Nowych Siedlcach, ażeby chociaż popatrzeć na ten „owoc zakazany".

Pomimo trudów Młode Podlasie wierzy, że wroga zdoła wypędzić z Polski i doprowadzić do zwycięstwa idei narodowo - radykalnej.

O nowelizację rozporządzenia

o ruchu pojazdów mechanicznych

Związek związków właścicieli dorożek samochodowych podjął starania w sprawie nowelizacji rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, które weszło w życie z dniem 1 stycznia rb.

Rozporządzenie to nakłada na dorożki samochodowe nowe dość poważne obciążenia. Między in. w myśl tego rozporządzenia, dorożki samochodowe muszą obowiązkowo posiadać oddzielne pomieszczenia dla pasażerów — oszkloną ściankę. Wymaga to gruntownej przeróbki większości taksówek.

W sprawie przymusu, aby każda dorożka samochodowa posiadała szyby z nierozpryskującego się szkła, Związek związków stwierdza, że pociąga to za sobą wydatek conajmniej 300 zł. Poza tym krajowych wytwórni takiego szkła nie posiadamy, zachodzi przeto konieczność sprowadzania takich szyb z zagranicy. Przymus ten powinien mieć zastosowanie tylko do nowych samochodów.

Omawiane rozporządzenie nakłada poza tym obowiązek posiadania części zapasowych celem dokonywania doraźnych napraw, nie mówi jednak, jakie mają być te części. Należałoby to dokładnie sprecyzować, gdyż wszystkich części wozić ze sobą nie sposób.

Chybiony strzał niewidomego

przedmiotem rozprawy sądowej

W Sądzie Okręgowym odbył się proces niewidomego Stefana Polcia, który miał szantażować i wymuszać pieniądze od swego brata Józefa. Obaj bracia posiadali niewielką fabryczkę sprężyn przy ul. Grochowskiej 129.

Stefan Połeć, straciwszy wzrok, nie był zdolny do pracy, wobec czego wycofał się z interesu, przyjmując od brata spłatę w wysokości 700 zł. Po pewnym czasie brat przyjął wspólnika do fabryki, który mu wpłacił tytułem udziału 7.000 zł. Odtąd Stefan Połeć nachodził swego brata, wywodząc, że stała mu się krzywda i żądał dodatkowo wypłaty 1500 zł.

Pewnego dnia między braćmi wynikła kłótnia o pieniądze. Niewidomy wydobył rewolwer i domagał się wypłacenia pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie zabójstwem. Ponieważ brat lekceważył sobie te pogróżki, Stefan Połeć wystrzeli, lecz kula na szczęście chybiła.

Urząd prokuratorski pociągnął sprawcę strzału do odpowiedzialności nie za usiłowanie zabójstwa, a za wymuszenie, gdyż usiłowanie to jako osoby niewidomej, było nieudolne i wobec tego nie podlegające karze.

Wobec niestawiennictwa kilku świadków, będących przy zajściu, proces odroczono.

Ofiary

Czarnecki 50 gr., Mierzejewski 50 gr., Polsakiewicz 50 gr., Dudziński Stanisław 1 zł., W. B. 5 zł. na najbiedniejszych.

Jeszcze o giełdzie mięsnej

Ziemianin — Bułhak

powinien odpowiadać za winy Bułhaka - dyrektora

nowi, prawdziwie mówiąc, najistotniejszą z pośród realnych funkcji giełdy, po odjęciu której właściwie giełda nie miała by po co egzystować. Należało by więc przypuszczać, że przynajmniej ta chociaż funkcja powinna była być wykonywaną sumiennie i porządnie przez dotychczasowego jeszcze dyrektora giełdy mięsnej, p. Antoniego Jerzego, dwojga imion, Bułhaka.

P. Bułhak przecież niedawno chlubił się na głośnej sprawie sądowej (zakończonej dla niego zresztą w obu instancjach z fatalnym pod względem merytorycznym i moralnym wynikiem) złożoną przez siebie Sądowi, a wystawioną na piśmie przez prezesa giełdy d-ra Piaskiewicza (dziś już ze wszystkich zajmowanych stanowisk nareszcie zlikwidowanego i znajdującego się pod śledztwem sądowym) „laurką", w której m. i. superlatywnymi świadectwami dla p. Bułhaka, D-r Piaskiewicz podkreśla „bezinteresowność" p. Bułhaka, której wyrazem rzekomo miało być zrzeczenie się przez p. Bułhaka na rzecz giełdy zaproponowanej mu, jakoby, przez Izbę Skarbową Grodzką gratyfikacji w kwocie ok. 60—70 tys. zł. za zorganizowanie inkasa podatków.

W istocie taka propozycja nigdy nie miała miejsca, a wprowadzanie Sądu w błąd przez nieprawdziwe zeznania, świadomie złożone, karalne jest w. g. K .K.

Inkaso zaliczek na podatki skarbowe przez giełdę mięsną było jednym z najlukratywniejszych źródeł jej dochodów z racji wypłacanej giełdzie od tego inkasa prowizjii przez Izbę skarbową grodzką. Poza tą ulegalizowauą prowizją giełda jednak, bodaj że do końca 1935 r., pozwalała sobie jure caduco pobierać od płatników jeszcze powtórną prowizję do póty, aż gdy na tle rewelacji prasowych za ten temat zwierzchnie organy nadzorcze nad giełdą zakazały dyrekcji uprawiania nadal tego nieprawnego procederu.

Inkaso zaliczek na podatki sta-

Jak zaś „chlubnie" w istocie kierował p. Bułhak w roli dyrektora giełdy mięsnej akcją inkasa podatków przez maklerów tudzież ewidencją płatników i wpływających od nich kwot zaliczkowych na podatki, można sądzić choćby na podstawie wytoczonej obecnie przez Prokuraturę Generalną sprawy sądowej Andrzejowi Koliczańskiemu o zaległe za tyle lat podatki (nie mówiąc już o tym, iż w ciągu tych kilku lat urzędowania p. Bułhaka w roli dyrektora giełdy mięsnej należności Skarbu z tytułu nieściągniętych od branżystów podatków sięgają kilku milionów złotych).

Wydaje się, iż w instytucji prawa publicznego dyrektor jej odpowiedzialny jest za swe czynności nie tylko moralne, lecz i materialne. Ta odpowiedzialność w imię zasady dobrych obyczajów publicznych ciąży ua p. A. I. Bułhaku, który od niedawna stał się obszarnikiem drogą nabycia od Wileńskiego Banku Ziemskiego wcale pokaźnego majątku ziemskiego w okolicy Wołkowyska, kiedyś należącego do rodziny Siehieniów.

O innych „wonnych" kwiatkach, plamiących się na bagnisku rynku mięsnego, pomówimy innym razem.

Agr.

P. Baur-Czarnomski nie jest korespondentem A. T. E.

W związku z artykułem p. t. „Nasi korespondenci", zamieszczonym w numerze „ABC" z dn. 3 bm., dowiadujemy się, że p. Baur-Czarnomski nie jest korespondentem ATE, a jedynie „Kuriera Warszawskiego".

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Moniuszko" — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Fortepianowe utwory Paganiniego. 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rozmowa z młodzieżą". 16.15 Pieśni i tańce śląskie. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Skóra człowieka" — reportaż z pracowni naukowej 17.15 Koncert solistów. Wyk.: M. Trambczyńska — kontralt, J. Madeja — klarnet. (z Poznania). 17.50 Poradnik sportowy i Wiadomości sportowe 18.10 Skrzynka ogólna 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym" — poemat Szenwalda 19.47 Muzyka lekka (płyty) 20.05 Pogadanka 20.15 „Kuligiem do morza" — fantazja muz R. Palestra 20.50. Dziennik 21.00 Pogadanka 21.05 Muzyka taneczna w wyk Małej Orkiestry P. R. 21.45 Szkic literacki dr W. Borowego 22.00 Koncert kameralny 22.50 Dziennik i Kom meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.15 Pieśni i tańce śląskie.
19.00 „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym — poemat.
20.15 „Kuligiem do morza" — fantazja na tematy polskie.
21.45 Szkic literacki.
22.00 Koncert kameralny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt 14.10 Utwory Mozarta. (płyty). 15.20 Wiadomości sportowe 15.35 Polska muzyka salonowa w wykonaniu Zesp P Rynasa 18.00 Muzyka lekka (płyty) 19.05 Koncert solistów 19.55 Życie kulturalne 22.00 „Dwóch przyjaciół na Dalekim Wschodzie" — dialog 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Kuligiem do morza — fantazja muz. 4. Co przyniosła poczta z za oceanu?. 5. Koncert solistów W przerwie około godziny 1.25 — „Polska na morzu" — pogadanka w języku francuskim

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30. Lille. Kwadrans polski.
20.10. Hamburg. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera
20.15. Radio Romania. Koncert symf. z Ateneum
20.30. Florencja. „Luna Park" — operetka Lombarda i Ranzata.
20.30. Monte Ceneri. Koncert symfoniczny.
21.00. Mediolan. „Manon" opera Masseneta z udz Beniamino Gigli (tr. Triestu).
21.15. Deutschlandsender. „Pamięci Ravela" — koncert ork. i sol. H. Pignari (fortepian)
21.15. Budapeszt. Sonaty fort. Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego (fort.).
22.20 Wiedeń. „Pamięci Karola Szymanowskiego" — koncert z udz. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (śpiew), Wiedeńskiego Kwartetu Smyczkowego.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik.. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycje dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. „Słowik" wg. bajki Andersena. 11.40 Utwory K. Goldmarka. Z płyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych". Aud. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Pogadanka kobieca. 17.15 Recital śpiewaczy Giny van de Veer. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10 „Uczmy się polskich tańców". 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Rozum i głupstwo" — komedia K. Perzyńskiego. 19.45 Walce w wyk. orkiestry mandolinistów. 20.00 Pogadanka. 20.10 Koncert symf. w wyk. Ork. Filharmonii Warszawskiej pod dyr. W. Bierdiajewa i L. M. Rogowskiego, oraz W. Kempff'a — fortepian. 22.50 Dziennik i Kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Słowik" — słuchowisko dla szkół wg. bajki Andersena.
17.15 Recital śpiewaczy Giny van de Veer.
19.00 „Rozum i głupstwo" — komedia.
20.10 Koncert symfoniczny w Filharmonii Warszawskiej.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.05 Program na jutro 14.10 Koncert Ork. P. R. z udz. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Muzyka lekka i taneczna 18.00 Sonaty fortepianowe Beethovena — VI audycja (płyty). 18.40 Muzyka lekka z płyt 19.25 Utwory skrzypcowe w wyk A. Szafranka 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Zapomniany autor" (Ignacy Dąbrowski) — szkic literacki Wł. Koryckiego. 22.15 Melodie marynarskie (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z Dancingu „Café Club". 23.30 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik 2. Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 3. Pieśni i tańce w wyk. Śląskiej Kapeli Ludowej. 4. Wiersze o Chopinie — audycja złożona z utworów Lenartowicza, Asnyka, Konopnickiej i Tetmajera. 5. Pieśni Chopina śpiewa H. Lipowska i M. Grąbczewski W przerwie ok godz. 1.25 „Zamek Królewski w Warszawie" — felieton w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 Wiedeń. Koncert abonamentowy pod dyr. Oswalda Kabasty.
20.00 Frankfurt. „Holender - tułacz" — opera Wagnera (tr. z Teatru).
20.05 Beromuenster. „Turandot" — opera Pucciniego (tr. z teatru).
20.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
21.30 Radio Paris. Koncert symf.
24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 295.00, Bruksela 89.60, Londyn 26.44, Nowy Jork 5.27 i 3 8, Nowy Jork (kabel) 5.27,5, Paryż 17.27, Praga 18.52, Sztokholm 136.35, Zurych 122.45.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 79.75, II em. 80.50, 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 89.00, II em. 91.00; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 66.50 — 66.25; 4,5 proc. wewn. państw 64.75; 5 proc. konwersyjna 68.00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 65.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 29.27 zł.; 4,5 proc. ziemskie seria V 62.75; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 61.00 — 61.50; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred seria L 60.50; 6 proc. Warszawy 71.00; 6 proc Warszawy (1933 r.) 69.25 — 69.75 — 69.50, (drobne) 70.00 — 69.50 — 69.75; 5 proc Łodzi (1933 r.) 63.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 59.50; 5 proc. Częstochowy (1933 r.) 60.00; 8 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 71.25.

Akcje: B. Polski 115.50 (imienne) 114.75 — 115.00; Węgiel 31.75 — 32.00; Lilpop 63.00; Starachowice 38.75; Żyrardów 74.00 — 75.00 — 73.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00; zbierana 28.00 — 28.50, żyto I st. 20.25—20.75, owies I st. 21.25—21.75 II st. 19.75 — 20.25 jęczmień browarny 20.75 — 21.25, jęczmień 19.50 — 19.75; groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50—29.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 56.50 — 57.50 letni 54.50 — 55.50 rzepik zimowy 52.50 — 53.50, letni 52.50—53.50 siemię lniane basis 90 proc 48.00 — 49.00 koniczyna czerw sur 100.00 — 110.00, koniczyna biała 220.00 — 240.00, mak niebieski 92.00 — 94.00, mąka pszen g. I 41.00 43.50 g. II 32.00 — 34.00; pastewna 18.50 — 19.50; żytnia gat. I 32.00 — 33.50, gat. II 22.50 — 23.50, razowa 22.50 — 23.50 otręby pszenne grube 16.50 — 17.00 średnie 15.00 — 15.50 miałkie 15.00 — 15.50 żytnie 13.00 13.50, makuchy lniane 21.00 21.50 rzepakowe 17.75 18.25, śruta sojowa 23.75 — 24.25, słoma prasowana (żytnia) 7.25 — 7.75 siano słodkie prasowane 11.00 — 11.50, prasowane 8.50 — 9.50.

Zatwierdzony wyrok śmierci

na groźnego bandytę z Siedlec

Przed sądem apelacyjnym toczyła się sprawa szajki bandyckiej, zorganizowanej przez 24-letniego Bolesława Samoszuka, który mimo młodego wieku był już 10-krotnie karany za rozboje i kradzieże

Ostatnio Samoszuk dostał się do więzienia w Białej Podlaskiej, gdzie miał odcierpieć 8 lat więzienia, a następnie miał być osadzony w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Zmyliwszy czujność strażników, Samoszuk przepiłował kraty i uciekł na wolność, przystąpiwszy od razu do organizowania nowej szajki bandyckiej. Zwerbował on Aleksandra Jawoszka, Wacława Maraszuka i Czesława Wakulaka. Bandyci grasowali w okolicach Siedlec i Białej Podlaskiej, będąc ścigani przez policję w ciągu paru miesięcy.

Pierwszy na bandę natknął się posterunkowy Jan Krupka, lecz był w bestialski sposób zmasakrowany. Po pierwszym starciu z policją banda rozpierzchła się i Samoszuk szukał szczęścia na własną rękę.

Pewnego dnia idąc torem kolejowym, napotkał strażnika, który chciał go zatrzymać. Bandyta zbliżywszy się na odległość dwu kroków, zastrzelił strażnika, po czym zbiegł. Poza tym podczas starć z Samoszukiem odniosło rany dwu policjantów: Józef Trybuś i Kazimierz Plewiński.

Ostatecznie w październiku 1936 r. Samoszuka ujęto i zlikwidowano jego całą bandę.

Sąd okręgowy w Siedlcach skazał Samoszuka na karę śmierci. Jawoszka na 10 lat więzienia, Wakulaka na 5 lat i Maraszuka na rok.

Od wyroku śmierci Samoszuk odwołał się do sądu apelacyjnego, również prokurator założył sprawę apelacyjną w sprawie Jawoszka, na którego domagał się również kary śmierci.

Przebywając w w[illegible]niu Samoszuk zdradzał objawy [illegible]roby umysłowej. Nie odpowiadał na pytania, bez ustanku modlił się, zdradzał objawy lęku itd. Przez pewien czas bandyta przebywał na obserwacji w Tworkach i tam lekarze zdemaskowali go, dowodząc, że jest symulantem.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, podwyższając tylko karę do 12 lat więzienia Aleksandrowi Janoszkowi.

W przystępie zazdrości

zastrzelił żonę i ranił teścia

Wczoraj wieczorem w Mogielnicy, pow. grójeckiego, doszło do krwawej strzelaniny, powstałej na tle obyczajowym.

Moszek Grünceweig, lat 34, furman, zastrzelił swą żonę 28-letnią Surę, trafiając ją 4-krotnie w głowę i klatkę piersiową, a następnie zranił 2-krotnie ciężko teścia swego, Jankla Laksa, lat 70, po czym wybiegł z domu teścia.

Na dworze zastąpili mu drogę sąsiedzi, zwabieni odgłosami strzałów, a gdy Chaim Bem chwycił uciekającego, Grünceweig wystrzelił z rewolweru raniąc go w rękę i korzystając z ciemności zbiegł.

Laksa przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Starozakonnych w Warszawie, gdzie do tej pory nie odzyskał przytomności.

Zbrodniarz od dłuższego czasu podejrzewał swego teścia o utrzymywanie kazirodczych stosunków. Niejednokrotnie powstawały awantury na tym tle, w czasie których niedawno poranił żonę i teścia nożem.

Za Grünceweigiem policja wszczęła pościg.

127.680.000 w dochodach
126.937.000 w wydatkach

Zamknięcia rachunkowe stolicy

Według prowizorycznych danych dochody zwyczajne miasta wyniosły w 1936-37 r. 100.252.000 zł., z tego majątek komunalny dał 4.420.000 zł., przedsiębiorstwa komunalne 24 990 tys. zł., subwencje i dotacje 254.000 zł., zwroty wydatków 6.477.000 zł., opłaty administracyjne 2.068.000 zł., opłaty za korzystanie z zakładów urządzeń dobra publicznego 3.699.000 zł., udział w podatkach państwowych i dodatki do podatków państwowych 46.812.000 zł., podatki samoistne 4.712.000 zł. i dochody różne 6.820.000 zł. (wszystko w zaokrągleniu do tysiąca zł.).

Poza tym dochody nadzwyczajne dały łącznie 27.428.000 zł., z tego przelewy 3.280.000 zł.. pożyczki 15.787.000 zł., dotacje 3.891.000 zł. i różne 4.470.000 zł.

Natomiast wydatki zwyczajne wyniosły w tym czasie łącznie, według danych prowizorycznych, 94.844.000 zł., z tego na zarząd ogólny wydatkowano 23.661.000 zł., na majątek komunalny 2.930.000 zł., przedsiębiorstwa komunalne 425.000 zł., spłatę długów 15.403.000 zł., drogi i place publiczne 8.434.000 zł., pomiary i rozbudowę miasta zł 1.758.000 zł., oświatę 9.827.000 zł., kulturę i sztukę 2.720.000 zł. zdrowie publiczne 12.720.000 zł., opiekę społeczną 9.528.000 zł., popieranie przemysłu i handlu 1.146.000 zł., bezpieczeństwo publiczne 4.353.000 zł. i różne 1.989.000 zł.

Poza tym wydatki nadzwyczajne stanowiły 32.093.000 zł., z tego na zarząd ogólny poszło 1.170.000 zł., majątek komunalny 2.823.000 zł., przedsiębiorstwa 13.880.000 zł., spłata długów 361.000 zł., drogi 3.061.000 zł., oświatę 2.770.000 zł., kulturę i sztukę 1.453.000 zł., zdrowie publiczne 903.000 zł., bezpieczeństwo 410.000 zł. i pożyczkę niedoboru budżetowego 762.000 zł.

Łącznie dochody zwyczajne i nadzwyczajne stanowiły 127.680.000 zł., zaś wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 126.937.000 zł.

ABC sportowe

Największa zimowa impreza automobilowa

Pierwszy Turystyczny Raid Zimowy

Polskiego Touring Klubu

Polski Touring Klub, który postawił sobie za zadanie demokratyzację samochodu i imprez samochodowych organizuje w dniach 25—27 lutego „Turystyczny Raid Zimowy".

Impreza pomyślana jest w ten sposób, że pozwala każdemu przeciętnemu posiadaczowi seryjnej maszyny, stosunkowo niedrogim kosztem stanąć do zawodów z szansami uzyskania dobrego miejsca. Będzie też jednocześnie miernikiem przydatności wozów w zimie na polskich drogach.

TRASA RAIDU

Trasa raidu prowadzi z Warszawy do Stanisławowa 514 km. jazdy nocą, następny odcinek, to Stanisławów — Krynica 401 km. dróg podgórskich i wreszcie ostatni etap „spacerek Krynica — Zakopane 153 km. W Warszawie odbędzie się próba uruchomienia silnika, w Zakopanem zaś próba zrywu, hamowania i zwrotności wozu.

Poza tym prawdopodobnie urządzona będzie przez zarząd miejski Zakopanego gykhama samochodowa, do której staną wozy raiwode.

PODZIAŁ SAMOCHODÓW

Do zawodów dopuszczone będą wozy turystyczne i sportowe, podzielone na następujące klasy:

Klasa I do 750 cm., II do 2000 cm., III ponad 2000 cm., przyczem samochody o mocy podwyższonej przy pomocy sprężarek, będą miały wyniki trzeciej próby zmniejszone o 15 proc. Do pojemności silników dwutaktowych dolicza się 30 proc.

SZYBKOŚĆ

Aby nie dopuścić do zmiany raidu w wyścigu, a z drugiej strony nie zamieniać go w jakiś powolny spacerek, przy którym nie możnaby ocenić wartości i wytrzymałości maszyn, organizatorzy ustanowili dla każdej klasy szybkości minimalne i maksymalne.

Dla klasy I etap 1-szy 40—48 km., etap 2-gi 30—40 km., etap 3-ci 30—40 km.

Dla klasy II kolejno 50—55 km., 40—50 km. i 40—50 km. Dla klasy III-ej 55—60 km., 45—55 i 51—60 km.

ZAWODNICY I WPISOWE

W raidzie mogą brać udział członkowie P. T. K. i A. P. oraz klubów afiliowanych, posiadający licencję sportową oraz zawodnicy zgłoszeni przez formacje wojskowe. Wpisowe wynosi 50 zł. Termin zapisów do dnia 22 lutego 1938. Zgłoszenia należy nadsyłać do Sekretariatu P. T. K.

ZMIANA TRASY

Ponieważ należy się liczyć z możliwością zawiei i zasp w górach, przeto organizatorzy zastrzegli sobie prawo zmiany trasy. W razie trudności na trasie, cała załoga wozu ma prawo oczyszczać drogę, obca pomoc jest w tym wypadku również dozwolona.

LICZNE ZGŁOSZENIA

Raid wywołał bardzo duże zainteresowanie w naszych kołach sportowych, dla których inne imprezy są częstokroć niedostępne ze względu na olbrzymie koszta (np. Raid do Monte Carlo i Raidy Automobilklubu) i beznadziejność konkurowania z ekipą kierowców zawodowych.

Liczne już nadeszłe zgłoszenia w pełni potwierdzają, jak szczęśliwą była inicjatywa P. T. K. urządzenia tego rodzaju imprezy.

J. KORYCKI

Aresztowanie strażnika P. K. P.

za lekkomyślne użycie broni

W dniu 3 bm. donosiliśmy o zastrzeleniu na stacji w Rembertowie Józefa Miszka, lat 27, przez funkcjonariusza ochrony kolejowej Władze sądowo - śledcze po przeprowadzeniu dochodzenia osadziły, strażnika, Bolesława Komorowskiego, w areszcie śledczym Komorowski odpowiadać będzie za przekroczenie prawnego użycia broni i zastrzelenie Miszka.

Wiadomości gospodarcze

RUCH STATKÓW NA WIŚLE

Ruch statków na Wiśle już się rozpoczął. Z portu zimowego wyciągnięto przystań dla statków pasażersko - towarowych Przycumowują też berlinki.

Stan wody na Wiśle — wynosi 2 metry.

W Chełmnie, pod Świeciem i w pozostałych miejscowościach, gdzie komunikacja przez Wisłę odbywa się bez mostów, poczęły funkcjonować promy. Czynne są one dzień i noc zarówno dla przewozu ludzi jak i wozów.

RUCH PASAŻERSKI PORTU GDAŃSKIEGO W STYCZNIU 1938 ROKU

W miesiącu sprawozdawczym przeszło przez port gdański ogółem 65 pasażerów, mianowicie 26 przyjechało, a 39 wyjechało. Cały ruch pasażerski odbywał się wyłącznie w komunikacji z Kopenhagą.

CZASOWA OBNIŻKA SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni społecznych reskrypt Min. Opieki Społecznej w sprawie wygaśnięcia z dniem 31 grudnia 1937 r. przepisów wprowadzających czasową obniżkę składek ubezpieczeniowych.

Składki ubezpieczeniowe za miesiąc styczeń wymierzą ubezpieczalnie społeczne zgodnie z postanowieniami ustawy o ubezpieczeniu społecznym to jest w wysokości obowiązującej przed obniżką.

KURSY KUCIA KONI

Izba Rzemieślnicza w Kielcach zawiadamia że obecnie odbywają się kursy kucia koni przy pułkach artylerii w Kielcach, Częstochowie i Zajezierzu dla kandydatów delegowanych przez Wydziały Powiatowe lub Zarządy miast wydzielonych.

Poza wymienionymi kandydatami na kurs może być przyjęty każdy czeladnik kowalski na koszt własny za opłatą 100 zł. za całkowite utrzymanie w czasie kursu i wyszkolenie.

WZROST ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE OKRĘGU KIELECKO - RADOMSKIEGO

Przemysłu okręgu kielecko - radomskiego stojący u progu sezonu wiosennego zaczyna wykazywać znaczne ożywienie. Wzmogły swoją produkcję przede wszystkim przemysł wapienniczo - cementowy, kamieniarski i cegielniany. Na skutek napływających zamówień zakłady wapienne i cementowe w Kielcach przyjęły do pracy ponad 100 nowych robotników, zakłady w Jaworzni pod Kielcami 38 robotników, Państwowe Kamieniołomy w Zagnańsku powiększyły załogę z 500 na z górą 600 osób. poza tym cegielnie oraz fabryki dachówek okręgu kieleckiego przyjęły 128 robotników Przemysł ceramiczny na skutek wciąż napływających zamówień oraz w przewidywaniu dobrego sezonu nie przerywał w ogóle produkcji i pracował bardzo intensywnie przez cały okres zimowy. W tartakach i fabrykach przemysłu drzewnego nastąpiło również znaczne powiększenie zatrudnienia. I tak np. tartak państwowy w Zagnańsku przyjął do pracy dalszych 124 robotników, a inne fabryki przemysłu drzewnego ponad 100 robotników.

Reprezentacja Polski

przegrywa z rezerwą

W drugim spotkaniu treningowym przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Pragi, spotkały się dwie kombinowane reprezentacje A i B Spotkanie to zakończyło się nieoczekiwanie zwycięstwem zespołu B w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:1). Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Zespół A: Stogowski, Ludwiczak, Kasprzak, Marchewczyk, Kowalski, Wołkowski Król, Zieliński, Urson.

Zespół B: Tarołwski, Werner, Metternich, Przedpełski, Dolecki, Andrzejewski, Kmiciński, Michalik, Górecki.

Spotkanie to wypadło znacznie gorzej tak pod względem szybkości jak również strony technicznej. W zespole B wyróżnił się specjalnie Dolecki. Był on niewątpliwie najlepszym graczem na lodowisku. W zespole A wyróżnić należy trójkę krakowską, która w trzeciej tercji przypomniała swoje najlepsze czasy. Słabo wypadła obrona.

Bramki zdobyli dla teamu A Marchewczyk, dla teamu B Przedpełski.

Ostateczny skład

na mecz z Niemcami

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego ustalił następujący ostateczny skład reprezentacji polskiej na niedzielny mecz z Niemcami w kolejności wag od muszej do ciężkiej:

Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura i Piłat.

Porwanie czy ucieczka?

Zaginął dyplomata sowiecki

Tajemnica ambasady w Bukareszcie

BUKARESZT, 8. 2. Wielką sensację wywołała dziś w godzinach popołudniowych wiadomość o **zaginięciu radcy poselstwa sowieckiego Butenko, który po wyjeździe posła Ostrowskiego w ostatni piątek piastował godność chargé d'affaires.** Wiadomość tę żywo komentowano we wszystkich kołach politycznych i dyplomatycznych Bukaresztu.

Na temat zaginięcia kursuje szereg wersji, z których na czoło wysuwa się przypuszczenie ucieczki **w nieznanym kierunku**, tym bardziej, że jak wiadomo jego przełożony Ostrowski został odwołany do Moskwy.

Dalej mówi się o **porwaniu przez agentów GPU, jak również o zamordowaniu z powodów osobistych**, ponieważ Butenko utrzymywać miał bliższe stosunki z żoną jednego z podwładnych funkcjonariuszów. Co się tyczy wersji o rzekomych śladach krwi na schodach, wiodących do mieszkania Butenki, nie znajduje ona tymczasem potwierdzenia i raczej pierwsza wersja jest bardziej prawdopodobna.

Butenko był widziany ostatni raz w niedzielę. Co do godziny mówi się o po południu. O godz. 8 wieczór i o godzinie 12 w nocy. Natomiast poselstwo sowieckie zgłosiło do policji ten wypadek dopiero w poniedziałek wieczorem.

Dziś późnym wieczorem władze rumuńskie opublikowały urzędowy komunikat, który głosi, że od poniedziałku prowadzone są poszukiwania przez organa bezpieczeństwa i że w miarę możności opinia będzie informowana o ich przebiegu. Szofer i służąca Butenki są zatrzymani.

Butenko był swego czasu dyrektorem sekcji literatury klasycznej rosyjskiej i zagranicznej w wydawnictwie państwowym w Moskwie. Wydał on szereg własnych publikacyj i artykułów oraz pod jego nadzorem wydane zostały prace klasyków rosyjskich. Butenko napisał poza tym historię literatury sowieckiej. Od roku 1935 pracował on w komisariacie spraw zagranicznych. Do Bukaresztu przybył przed 4-ma miesiącami.

Cała prasa popołudniowa i wieczorna zajmuje się żywo tym wypadkiem.

Pod osobistym dowództwem gen. Franco

Zwycięska ofensywa powstańców

na froncie pod Teruelem

SARAGOSSA, 8. 2. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że operacje, które doprowadziły do niebywałych w dziejach wojny hiszpańskiej sukcesów wojsk powstańczych, zostały przygotowane i przeprowadzone osobiście przez gen. Franco.

W rejonie Sierra Palomera samoloty powstańcze rozrzuciły ulotki, wzywające przeciwników do poddania się. Wczoraj rano wojska powstańcze zajęły wieś Peralejos (15 km. na północny wschód od Teruel) i wiele okolicznych wiosek. Według zeznań jeńców w Sierra Palomera znajdują się jeszcze dwa oddziały dywersyjne.

SALAMANKA, 8. 2. Oficjalnie komunikują, że pierwsza faza bitwy pod Teruel została zakończona po 72-godzinnej walce. **Wojska gen. Franco zajęły 160 nieprzyjacielskich stanowisk oraz 30 miejscowości. Łącznie obszar zajęty przez wojska gen. Franco pod Teruel wynosi 500 km. kw. Wzięto do niewoli 7 tys. jeńców.**

Sprawcy napadu na ABC wciąż „nieznani"

Senacka komisja budżetowa

o działalności ministra sprawiedliwości

W senackiej komisji budżetowej podczas rozprawy nad budżetem Min. Sprawiedliwości padło pod adresem ministra kilka pytań.

Sen. Ewert prosił o wytłómaczenie przyczyny powolnego postępu śledztwa w niektórych głośnych sprawach.

Sen. Pawelec poruszył sprawę śmierci Parylewiczowej i długiego trzymania jej w areszcie śledczym.

Przeciwnik generalnego prania

Sen. Bęczkowicz stwierdza, że dokoła spraw sądowych tworzy się niezdrową atmosferę. Powodem jest tutaj wszczynanie dochodzeń z powodu anonimów. Ilość anonimów, branych pod uwagę przez prokuraturę, jest zbyt wielka, szczególnie jeżeli chodzi o administrację. Jeżeli idzie o przedstawicieli wyższej administracji, to się ciągnie sprawę za uszy, aby za wszelką cenę doprowadzić do oskarżenia. To generalne pranie obniża autorytet władzy i wytwarza fałszywy pogląd, że Polską rządzi korupcja.

Sprawcy napadu na „ABC" wciąż „nieznani"

Minister Sprawiedliwości p. Grabowski, który przemawiał w zakończeniu posiedzenia, zapytał sen. Ewerta o jakie sprawy mu chodziło.

Sen. Ewert: O różne napady polityczne, naprzykład na „ABC" i inne.

Minister: W tej chwili trudno mi na tak ogólne pytanie odpowiedzieć. W komisji sejmowej stwierdziłem, że wszędzie gdzie dowody były zebrane i sprawcy ujęci, został nadany bieg sprawom.

Choroba Parylewiczowej

Co do śmierci Parylewiczowej, p. min. oświadczył, że kodeks postępowania karnego nie uznaje, żeby choroba była powodem uchylenia aresztu śledczego. Istnieją dobrze urządzone szpitale więzienne, a zwolnienie stwarzałoby niebezpieczeństwo matactwa i zacierania śladów. Choroba Parylewiczowej nie była jawna. Dopiero sekcja pozwoliła ustalić przyczynę śmierci. Na dowód pan minister ofiarowuje protokuły Instytutu Ekspertyz Sądowych.

P. Grabowski odpierał stanowczo zarzut, jakoby wywoływno specjalny rozgłos dokoła procesow starostów. Z oburzeniem stwierdza, że przypisywanie takich tendencyj jakiemukolwiek prokuratorowi jest z gruntu fałszywe. Był to konieczny zabieg chirurgiczny, który przyniósł rezultaty, gdyż przestępstw jest już dziś znacznie mniej.

Niektórzy senatorowie poruszyli sprawę ewentualnego wprowadzenia chłosty w Polsce. Odpowiadając im p. minister podkreślił, że obowiązujący obecnie kodeks karny, kary chłosty nie przewiduje i że zmian Kodeksu Karnego nie będzie.

Nie będzie kary chłosty

Pozatym p. Grabowski stwierdził, że prawo prasowe należy do zagadnień bardzo subtelnych, wymagających stabilizacji psychicznej i politycznej. Stąd opóźnienie, jakkolwiek pierworys został już opracowany.

Kara śmierci na mordercę

POZNAŃ, 8. 2. Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Stanisława Brylskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Toruniu na karę śmierci za zamordowanie niejakiego Schellera, z którym miał się udać drogą nielegalną do Niemiec.

W drodze Brylski zamordował Schellera i pieniądze, które Scheller miał przy sobie zrabował, potem powrócił do domu. Wkrótce zbrodnia Brylskiego wyszła na jaw i sąd okręgowy, jak już wspominaliśmy, skazał go na śmierć. Sąd apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Litwini burzą dom Mickiewicza

RYGA, 8. 2. Donoszą z Kowna, że magistrat Kowna postanowił zburzyć domek, w którym w r. 1819 mieszkał Adam Mickiewicz i na miejsce tego domu wznieść budynek konserwatorium muzycznego.

Kąpiel w słonym jeziorze

Omal nie tragedia w Wieliczce

KRAKÓW, 8. 2. Od paru dni bawi w Polsce wycieczka wyższych urzędników kolejnictwa niemieckiego z wiceministrem Komunikacji Rzeszy Kleinmannem na czele. W poniedziałek po południu wycieczka przybyła do Wieliczki, dla zwiedzenia kopalni.

W podziemiach kopalni istnieje sztuczne jezioro, przez które przewozi się zwiedzających promem. Gdy grupa gości niemieckich złożona z 27 osób przeprawiała się przez jezioro, prom zaczął tonąć szybko, zanurzając się w wodzie. Za chwilę woda sięgała już do pasa, panowie rzucili się, aby przede wszystkim ratować kobiety.

Górnicy znajdujący się na brzegu, widząc wypadek, rzucili linę, chcąc zaczepić ją o barierę promu i szybciej dociągnąć go do brzegu. Niestety, zbutwiała bariera promu załamała się i wycieczka niemiecka wraz z gospodarzami polskimi dotarła do brzegu jeziora, brodząc po pas w słonej wodzie. Dzięki temu, że jezioro jest płytkie, nikt nie utonął.

Po osuszeniu się w pokojach nadszybia, wycieczkowicze odjechali motorówką do Krakowa, gdzie w wagonie kąpielowym krakowskiej dyrekcji PKP wykąpali się po raz drugi, tym razem już w słodkiej wodzie.

Trzy wspaniałe rysie

padły w Białowieży

BIAŁOWIEŻA, 8. 2. Drugi dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej z udziałem J. W. Regenta Węgier Horthy'ego, Pana Prezydenta RP. i p. Ettela Horthy'ego, gen. Cchally, gen. Sosnkowskiego, posła węgierskiego w Warszawie De Hory, posła R. P. w Budapeszcie Orłowskiego, szefa protokółu dyplomatycznego Romera i innych, odbył się przy doskonałych warunkach atmosferycznych.

J. W. Regent Węgier Horthy odniósł dziś duże sukcesy myśliwskie. Od jego strzałów padły dwa dziki i jeden ryś. Syn regenta Węgier p. Ettel Horthy zastrzelił wspaniałego rysia. Również zastrzelił rysia minister Orłowski. Sygnał trąbki myśliwskiej o godz. 17-ej obwieścił myśliwym koniec polowania, po czym dostojni goście udali się samochodami do pałacu Pana Prezydenta R. P.

Powództwo cywilne

w sprawie Michalskiego

W głośnej aferze korupcyjnej b. dyrektora departamentu podatkowego Michalskiego i b. posła Idzikowskiego, wniesione będzie powództwo cywilne o wynagrodzenie szkód i strat Skarbu Państwa. Wobec wyznaczenia rozprawy na dn. 7 kwietnia zgłoszenie powództwa cywilnego przez Prokuratorię Generalną nastąpi już w najbliższych dniach.

Jak słychać powództwo to obejmie szkody, sięgające blisko 100.000 zł. z tytułu rozmaitych machinacyj Michalskiego, m. inn. bezprawnych umorzeń skarbowych.

Obrońcy oskarżonych wnieśli do wydziału VIII karnego S. O. podanie o powołanie 30 dodatkowych świadków. Wnioski obrony rozpoznane będą w przyszłym tygodniu na posiedzeniu gospodarczym.

Skazanie narodowców w Wilnie

za manifestacje antyżydowskie

Przed sądem okręgowym w Wilnie stawało 7 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o udział w ulicznych manifestacjach antysemickich oraz wybicie kilku szyb w szeregu sklepów żydowskich w listopadzie ub. r. Sąd skazał 3 osoby na 6 mies. aresztu, 1 osobę na 2 tygodnie aresztu, 1 osobę, jako niepełnoletnią, na umieszczenie w domu poprawy, zawieszając wykonanie kary na 3 lata. 2 osoby zostały uniewinnione.

Zaczniemy znów płacić

wyższe składki do Ubezpieczalni

We wtorek obradowała sejmowa komisja ochrony pracy nad rządowym projektem ustawy o przedłużeniu do dnia 31 marca 1939 wprowadzonej w 1936 r. obniżki składek w Ubezpieczalniach: emerytalnych i od wypadków.

Przeciw obniżce wypowiedział się w styczniu ogólnopolski kongres pracowników umysłowych, stając na stanowisku, że poderwałaby ona podstawy finansowe w ubezpieczalniach. Pogląd ten podzieliła komisja sejmowa i postanowiła przyjąć na pełny Sejm z wnioskiem o odrzucenie projektu rządowego.

Mięso rasowych psów

jedli mieszkańcy Czeladzi

SOSNOWIEC, 8. 2. Od dłuższego czasu posterunek P. P. w Czeladzi otrzymywał skargi na ginięcie psów rasowych. Gdy skargi stawały się coraz częstsze, podjęto dochodzenie, które doprowadziło do sensacyjnych rezultatów. Ujawniono, że niejaki Stanisław Mikulski trudnił się zawodowo kradzieżą psów, które następnie zabijał, a mięso ich sprzedawał mieszkańcom Czeladzi.

Ujawnienie makabrycznej afery spożywania psiego mięsa zrobiło duże wrażenie w Czeladzi.

Trzy miesiące więzienia

za dwie ulotki

Na ławie oskarżonych pod zarzutem przynależności do nielegalnego ONR i rozrzucania ulotek zasiadł pracownik kupiecki Aleksander Winniczuk.

Winniczuk brał udział w Kongresie Kupiectwa Chrześcijańskiego, jaki odbył się w listopadzie ub. roku w sali Rady Miejskiej. Wywiadowca policji, delegowany na Kongres, zauważył, jak Winniczuk, stojący na galerii, rozrzucał jakieś odezwy. Były to druki, nawołujące do zjednoczenia kupiectwa polskiego i walki z zalewem żydowskim, podpisane: „ONR — grupa kupiecka".

Wywiadowca nie przeszkadzał Winniczukowi i widział, jak pod koniec zebrania obserwowany otworzył lufcik i resztę odezw wyrzucił przez okno na podwórze, którędy przechodzili uczestnicy Kongresu. Dopiero wówczas zatrzymał Winniczuka, a w czasie rewizji osobistej znalazł przy nim dwa egzemplarze ulotki.

Oskarżonego bronił adw. Suchodolski, wskazując, że zeznania wywiadowcy nie zasługują na wiarę. Gdyby istotnie Winniczuk rozrzucał odezwy, to zaraz po spostrzeżeniu tego faktu, wywiadowca zatrzymałby go, nie czekał zaś, aż pozbędzie się on druków.

Sąd Okręgowy skazał Winniczuka na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem tej kary.

Krwawa potyczka

kłusowników z policją

RZESZÓW 8. 2. W czasie obławy leśnej w gminie Stale, pow. tarnobrzeskiego, doszło do wymiany strzałów między policją a kłusownikami.

W chwili, gdy posterunkowi wkroczyli do lasu, kłusownicy zasypali ich gradem strzałów karabinowych. Idący na czele oddziału komendant posterunku Kazimierz Kozak został ciężko ranny. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W wyniku obławy schwytano 2-ch kłusowników z karabinami w ręku. Pozostali zdołali zbiec. Policja prowadzi energiczny pościg.

Żelazna Gwardia

nie weźmie udziału w wyborach

BUKARESZT, 8. 2. Dziś wieczorem na posiedzeniu komitetu partii „Wszystko dla państwa" (Żelazna Gwardia) zapadła uchwała, że **stronnictwo to zrezygnuje z udziału w wyborach do parlamentu, mających się odbyć w dniu 2 marca.**

Decyzja ta jest konsekwencją ostatnich zajść, w których, jak wiadomo, zginęło 2, a odniosło rany przeszło 50 członków Żelaznej Gwardii. Żelazna Gwardia uważa, iż za zajścia z żandarmerią nie ponosi odpowiedzialności, gdyż członkowie partii w żadnym wypadku nie przekroczyli ram prawa.

Wyrok w procesie Szczerbowskiego

Dożywotnie więzienie

zamiast kary śmierci

WILNO, 8. 2. Dziś sąd apelacyjny w Wilnie ponownie rozpatrywał sprawę Welwela Szczerbowskiego, oskarżonego o zabójstwo w maju 1937 r. w Brześciu policjanta Kędziory.

W wyniku rozprawy sąd apelacyjny zmienił Szczerbowskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Pod presją biskupów prawosławnych

Jugosławia nie podpisze konkordatu

BELGRAD, 8. 2. Walka z konkordatem, prowadzona od dłuższego czasu przez konferencje biskupów prawosławnych, została dziś wreszcie oficjalnie zakończona.

Jak wiadomo, biskupi prawosławni obradują nad tym zagadnieniem bez przerwy od 22 stycznia. W opublikowanym dziś komunikacie powiedziane jest, że deklaracja rządu Stojadinowicza zdołała przekonać biskupów prawosławnych, że ustawa dotycząca **konkordatu została istotnie definitywnie zdjęta z porządku dziennego i nie będzie już przedłożona parlamentowi.** Deklaracja rządu została przez biskupów prawosławnych przyjęta do wiadomości.

Konferencja biskupów kontynuuje jednak swe narady, celem omówienia całego szeregu innych spornych spraw pomiędzy kościołem prawosławnym a rządem Stojadinowicza.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 [illegible] codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-19-33. Zarząd. Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Stawowa 16 tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.